Nr. 63. Niedziela, 17 Marca 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego **l. 12.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie . . . 32 K.,	**ćwierćrocznie** 8 K. — h.	**rocznie** . . . 24 K.	**ćwierćrocznie** . . 6 K.
półrocznie . . 16 K.	**miesięcznie** 2 K. 70 h.	**półrocznie** . . 12 K.	**miesięcznie** . . . 2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K. 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje **8 K.**

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.** za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych: Leopolda Krzyżanowskiego w Starym Sączu do Wieliczki, Jana Aleksandra Baczyńskiego w Rzeszowie do Podgórza, dr. Stanisława Jana Szymczykiewicza w Grybowie do Podgórza, Ignacego Włodzimierza Szajdzickiego w Strzyżowie do Rzeszowa, Maryana Kopffa w Dukli do Krzeszowic, dr. Karola Drószcza w Radomyślu wielkim do Mszany dolnej, Izydora Gibasa w Gorlicach do Limanowej, dr. Tadeusza Flisa w Jaworznie do Starego Sącza, Władysława Kuśnierza w Tyczynie do Radomyśla wielkiego, dr. Maksymiliana Maryana Meissa w Żmigrodzie do Grybowa, Władysława Hanusiaka w Zakliczynie do Starego Sącza, i Stanisława Chytrosia w Mielcu do Dębicy; dalej nadał adjunktom sądowym w okręgu krakowskiego sądu krajowego wyższego posady adjunktów sądowych, a mianowicie: Dominikowi Ignacemu Pawłowskiemu w Gorlicach, dr. Adamowi Juliuszowi Bieleckiemu w Krośnie i Antoniemu Wasiewiczowi w Muszynie; oraz zamianował adjunktami sądowymi auskultantów: Stanisława Frąckiewicza dla Radłowa, dr. Adama Floryana Zechentera dla okręgu krakowskiego sądu krajowego wyższego, Tadeusza Dziamę dla okręgu krakowskiego sądu krajowego wyższego, dr. Jana Szurka dla Jaworzna, Leopolda Zarzyckiego dla Żabna, Tadeusza Grodeckiego dla Kolbuszowej, Antoniego Maryę Matusińskiego dla okręgu krakowskiego sądu krajowego wyższego, Alfreda Droździkowskiego dla Mszany dolnej, dr. Kazimierza Wolińskiego dla okręgu krakowskiego sądu krajowego wyższego, Aleksandra Zaharskiego dla Tyczyna, Karola Hajdukiewicza dla Dukli, Włodzimierza Winnickiego dla Żmigrodu, Władysława Jakubca dla Zakliczyna. Klemensa Bielskiego dla Tyczyna, Alfreda Korzeniowskiego dla Strzyżowa, Władysława Mnerkę dla Sokołowa i dr. Zygmunta Wusatowskiego dla okręgu krakowskiego sądu krajowego wyższego i adwokata dr. Jakóba Lehrfreunda w Skotschau dla Mielca.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 16 marca.

Sejm.

(20 posiedzenie III. sesyi VIII. peryodu).

Lwów, dnia 16 marca.

Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu Sejmu, które JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni otworzył o godzinie 7·30 wieczorem, toczyła się w dalszym ciągu dyskusya generalna nad budżetem na r. 1907.

Pierwszy zabrał głos p. dr. Leo. Mowca, nawiązując do przemówienia członka Wydziału krajowego dra Jahla, podniósł przedewszystkiem, że horoskopy co do najbliższej przyszłości finansowej kraju, są bardzo smutne, gdyż niedobór przy końcu r. 1908 wynosić będzie 11 milionów koron. Na pokrycie tego niedoboru będzie można na rachunek przypadającego krajowi majątku funduszu propinacyjnego zaciągnąć pożyczkę najwyżej w wysokości 5,400.000 koron, tak, że resztę deficytu trzeba będzie pokryć przez podniesienie dodatków do podatków o 22 procent. Mowca sądzi przeto, że należy od Rządu domagać się otwarcia nowych zródeł dochodów krajowych, gdyż inaczej musiałby się Sejm uciec do jakichś nadzwyczajnych środków, albo podnieść dodatki do podatków znowu o 22 procent. W razie nagłego znacznego podwyższenia dodatków krajowych najgorzej ucierpiałyby na tem miasta. Gdyby musiano podwyższyć dodatki o 22 proc., to suma opłacanych dodatków wzrosłaby we Lwowie o przeszło 1 milion koron, a w Krakowie o przeszło 550.000 koron. Z powodu tego w dalszym ciągu swego przemówienia wskazał mowca na konieczność uzyskania finansowej autonomii kraju i autonomii prawnej.

P. Stapiński zaznaczył na samym wstępie swego przemówienia, iż stosunki narodowe, jakie wytworzyły się w naszym kraju, skłoniły stronnictwo mowcy do tego, iż stanęło przy większości sejmowej. Jakkolwiek mowca zajmuje nieprzychylne stanowisko w obec większości sejmowej, to jednak tak on, jak i jego przyjaciele polityczni, ilekroć Rusini przypuszczają atak do większości sejmowej, uważają sobie zawsze za obowiązek stanąć przy polskiej większości sejmowej. Ludowcy są stronnictwem narodowem i jakkolwiek dotychczas nie należeli do Koła polskiego, to jednak nigdy nie daliby się nakłonić do jakichś antipolskich sojuszów. Omawiając następnie zbliżającą się kampanię wyborczą, wyraził mowca obawę, czy wybory odbędą się legalnie, gdyż zdaniem jego, mają rzekomo już teraz starostowie wskazywać wójtom, kogo można wybrać posłem.

W końcu atakował jeszcze mowca duchowieństwo za jego działalność na tle politycznem, poczem wyraził zdanie, że odroczenie sejmowej reformy wyborczej wywoła w kraju wielkie rozgoryczenie.

P. dr. Loewenstein omówiwszy przedewszystkiem znaczenie dyskusyi budżetowej, w której wszelkie żywotne kwestye kraju poruszone być powinny, przeszedł z kolei do omówienia kwestyi ludności żydowskiej w naszym kraju. Mowca oświadczył, że przemawia nietylko jako poseł, który potrzeby tej ludności odczuwa, ale i jako Polak, który stojąc na gruncie duchowej jedności wszystkich ziem polskich, widzi w kwestyi żydowskiej jedno z najważniejszych zagadnień narodowych i społecznych doby współczesnej. Kwestya ta ma u nas w kraju znaczenie społeczne, polityczne i narodowe. Zarówno postęp, zaznaczający się w niektórych dziedzinach życia ekonomicznego kraju naszego, jakoteż ustawodawstwo ostatnich kilku lat wychodziły — nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności — na niekorzyść ludności żydowskiej. Budowano koleje — żyd furmankę tracił; tworzono organizacye zbytu produktów rolnych — zanikał handel pośredniczący; indemnizowano propinacyę — tysiące rodzin żydowskich doznały dotkliwego pogorszenia warunków bytu; ukrajowiono drobną sprzedaż soli — Żyd stracił zarobek.

Tak samo i ustawa i nowela przemysłowa i ustawa o domokrążstwie wychodziły zawsze na niekorzyść ludności żydowskiej. Nawet taka ustawa o odpoczynku niedzielnym, odbija się na tej ludności — bo zaspokojenie społecznych potrzeb swych współobywateli chrześcian — Żyd musi przypłacić utratą 60 godzin pracy, gdyż staje wobec alternatywy bez wyjścia: albo naruszyć przepisy swej wiary, albo przepisy ustawy. Mowca rozwijał w dalszym toku swej przemowy myśl, że hasło zakładania „sklepików chrześciańskich“ jest agresywne i szkodliwe, bo jest równoznaczne z hasłem: „Nie kupujcie u Żydów!“

Z kolei w barwnych wyrazach przedstawił p. dr. Loewenstein obraz nędzy żydowskiej, której byt materyalny domaga się opisu Gorkiego, a usposobienie psychiczne pióra Szymańskiego. Wskazał dalej na potrzeby działania Państwa i kraju dla podniesienia zarobkowości Żydów na polu handlu, przemysłu i rolnictwa i poręczenia mu równych warunków produkcyi i zbytu.

W nędzy ludności żydowskiej dopatruje się społecznego niebezpieczeństwa, a doma-

---

27)

CÓRKA TUŚKI

PRZEZ

GABRYELĘ ZAPOLSKĄ.

VII.

(Ciąg dalszy).

Przeszło jednak znów badanie, lekarz pozwolił na mleko i na „herbatę leciuchną“ i na jajko na miękko. Mama zapina kaftaniczek na piersiach Pity i poprawia jej włosy, które podczas choroby spleciono w dwa warkocze. Lekarz jednak nie odchodzi. Z ogromną przyjemnością rozmawia z mamą, która ślicznie wygląda w szlafroku z taniego barchanu błękitnego, uszytym przez Władkę. Pita dostrzega, że mama pobladła, twarz jej zmalała i jest jakby młodsza, drobniejsza. Widocznie zmęczyła się doglądając i Pitę i Edka. Pita przypomina sobie, że mama często się pochylała nad nią, podawała jej pić w nocy. Czasem to była Władka. Wtedy Picie było smutno. Ale, gdy tak mama odgarniała jej włosy z czoła, lub otulała kołdrą, to Pita leżała już potem do rana w tej samej pozycyi, aby nie poruszyć żadnej fałdki, zrobionej ręką Tuśki. W chorej jej istotce budziło się małe dzieciątko i przeogromne uczucie wdzięczności zbliżało ją w tej chorobie do matki. I dziś, gdy ją widzi pobladłą, jakby zmalałą, chciałaby pochwycić ją za rękę, całować i wołać:

— Dziękuję, dziękuję...

Tymczasem mamusia rozmawia z doktorem. On uśmiecha się, poprawia wąsy i opiera policzki bardzo śmiesznie na ogromnie wysokim kołnierzyku. Tuśka odpowiada mu, jakby zniecierpliwiona i niechętna. Pita nie wie dlaczego, ale jest za to matce bardzo wdzięczna i śmiałaby się chętnie i postrugałaby marchewkę w stronę doktora.

„— Chodźmy teraz do drugiego pacyenta! — mówi wreszcie Tuśka.

— Pa... panience!... — odzywa się doktor — proszę się dalej sprawować grzecznie i nie jeść za dużo.

Pita wydyma usta. Nie kiwnęła nawet główką. Cóż on sobie myśli? Gada do niej, jakby do dziecka, mającego jakie sześć lat! Głupi... wąsacz....

Jak mama przyjdzie, to Pita ucałuje jej ręce. Tymczasem słyszy, jak Edek kaszle, jak doktor każe mu liczyć: „Raz, dwa trzy“, a potem głęboko odetchnąć, a potem nie oddychać wcale.

Widać Edek jest bardzo chory, przynajmniej więcej chory, niż Pita, bo coś się skarży, swym dziwacznym głosem, co to grubo, to znów cienko się odzywa, jakby ochrypły kogut, albo popsuty gramofon.

Za parawan do Pity wsuwa się Władka. Niesie troszkę herbaty z mlekiem i biszkopcik. Pita jest uderzona pewną we Władce zmianą. Przedewszystkiem jest modnie uczesana z fiokiem nad czołem, w czem jest jej więcej do twarzy. Potem ma biały kołnierzyk wysoki i wyłożony z małą czerwoną krawatką. Dodaje jej to pewnego szyku, i w ogóle w całem wzięciu Władka jest teraz jakby inna, bardziej pewna siebie. Siada na łóżku Pity, podaje jej herbatę, wita się z nią poufale. Widocznie przez czas choroby, oddając przysługi, nabrała gruntu w domu pod nogami. Pita dziękuje jej za herbatę i przypatruje się jej z ciekawością. Ona poprawia jej poduszki i zaczyna rozmawiać, jakby chcąc zagłuszyć to, co się w saloniku dzieje. Matka bowiem wyszła już z doktorem z jadalni i rozmawiają tam teraz półgłosem. Drzwi są uchylone. Doktor znów coś mówi wesoło i jakby pochlebnie. Tuśka odpowiada mało. Pita mimowoli szyjkę w tamtą stronę wyciąga. Czy ten doktor nigdy sobie nie pójdzie? A ta Władka umyślnie gada, jak najęta. Ach! gdyby mama wreszcie przyszła. Już wychodzi! Wreszcie. Drzwi się zamykają, Pita czeka, że mama wejdzie do niej za parawan. Lecz mama nie wchodzi, tylko krząta się po pokoju. Władka zabiera szklankę po herbacie i za chwilę Pita słyszy następującą rozmowę:

Panna Władzia (obleśnie). Ten pan doktor to naprawdę, gdy tu przyjdzie, to wyjść mu się ztąd nie chce.

Tuśka. Spodziewam się: dwoje ostukać, opukać...

Panna Władzia. E! jego tu co jenszego trzyma.

Tuśka. Co?

Panna Władzia. Mnie się zdaje.... że jemu się tu ktoś strasznie podoba.

Tuśka (śmiejąc się). Może panna Władzia.

Panna Władzia (skromnie a jadowicie). Och! ja!... Boże drogi!...

Tuśka. To może Pita?...

Panna Władzia. Ha! ha! ha!...

Na Pitę uderzają ponsy. Chciałaby udusić w tej chwili doktora, jego wąsy i tę obrzydłą szwaczkę.

Tuśka. A cóż? Może się o Pitę oświadczy!

Panna Władzia. Ha! ha! ha!

Tuśka. Ha! ha! ha!...

Niby to jest wszystko cicho mówione, niby półszeptem, ale tak wyraźnie obija się o uszka Pity, o jej osłabione serduszko, o jej mózg, który pracuje ciężko powrotem do normalnego trybu przyjmowania wrażeń.

. . . .

Pita głowę tuli w poduszki i już nie ma chęci całowania po rękach matki, nie chce już wołać: Dziękuję, mamo! dziękuję....

. . . .

We dwie godziny ogromny rwetes. Stawiają Edkowi bańki na plecach. Ośmnaście — powiedział doktor.

Z po za kretonowego parawana (bo Edek jest obstawiony kretonowym, starym, kuchennym parawanem) podnosi się taki krzyk, taki protest, takie sklamrzenie, jakby szło co najmniej o ucięcie nogi bez chloroformowania.

— Nie chcę baniek! — jęczy swym podwójnym sopranowo-basowym głosem — nie chcę baniek.

Interwencya ojca łagodna, ale stanowcza:

— Cóż to znowu za komedye Edek wyprawia. Boisz się?

— Tak.

Żebrowski wzrusza ramionami.

— Także coś! Jesteś przecież prawie dorosłym i jesteś mężczyzną. Powinieneś być przygotowany na najgorsze.

— Dlaczego? — pieje kogut z za kretonowego parawana.

Chwila milczenia.

— Dlatego, że tak! — zdobywa się wreszcie na argument Żebrowski.

I zaraz dodaje, przybierając odważną postawę:

— Ciekaw jestem, czy poszedłbyś na wirchy w Tatry, tak, jak ja zrobiłem, na noc, panie tego. W Zakopanem... Tam mogły być niedźwiedzie. A ja poszedłem. I wróciłem jakby nic. Zapytaj twojej matki i twojej siostry, one ci powiedzą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

gając się akcyi państwowej dla jej zażegnania, postawił mówca następujący wniosek:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby przystąpił niezwłocznie do zbadania przyczyn zubożenia szerzącego się wśród ludności żydowskiej w kraju, na najbliższej sesyi zdał sprawę o wyniku swych dochodzeń, a zarazem w porozumieniu z Rządem przedłożył Sejmowi wnioski, dążące do podniesienia zarobkowości ludności żydowskiej i do niesienia doraźnej pomocy dotkniętej nędzą ludności.

Mówca podniósł następnie życzenie, aby społeczeństwo uznało zasadę równouprawnienia nietylko w ustawie na papierze, ale także i w życiu; pragnie też, ażeby poczucie równouprawnienia wniknęło w świadomość całego społeczeństwa. Mówca zaznaczył jednak, że do urzędów autonomicznych Żydzi, z bardzo nielicznymi wyjątkami kilku miast, nie mają przystępu. Omawiał dalej ograniczoną karyerę Żydów w administracyi krajowej i w sądownictwie, co — zdaniem mówcy — podkopuje powagę idei prawa i wiarę w wymiar sprawiedliwości. Ztąd rodzi się proletaryzacya wolnych zawodów, rośnie niezadowolenie wśród szerokich kół inteligencyi żydowskiej, następuje radykalizacya społeczeństwa, która jest znamiennym, a niebezpiecznym objawem politycznym. Mówca omawiał zachowanie społeczeństwa polskiego wobec nabywania ziemi przez Żydów, żaląc się, że bezkrytycznie każdą sprzedaż roli na rzecz Żyda piętnuje się jako przejście ziemi w obce ręce. Mówca użalał się dalej na zachowanie się społeczeństwa wobec dorastającej młodzieży żydowskiej, która zraża się do idei narodowej i sprowadza na manowce separatystycznych marzeń, na czem naród tylko traci.

W końcu zwrócił się mówca w imieniu własnem i w imieniu przyjaciół politycznych z apelem do całego społeczeństwa w kwestyi żydowskiej. Powiada, że Żydzi w Polsce w XVII. i XVIII. wieku nie mieli praw w teoryi, ale faktycznie ich używali, a rezultatem tego było częścią ich znieprawienie, a przedewszystkiem fakt, że zalety ich i przymioty nie mogły służyć na pożytek Ojczyzny. Dzisiaj stosunek jest odwrotny: mają prawa na papierze, ale w życiu praw nie mają.

Przepaść między prawem a życiem jest źródłem klęski. — Ona zaciera poczucie słuszności i godności, demoralizuje ogół, obniża i spycha, szkodzi jednym i drugim, i uprawnionym i prawa pozbawionym, wprowadza w życie publiczne żywioł nieszczerości i fałszu, zatruwa życie do gruntu.

Imieniem społeczeństwa żydowskiego żądam — powiada dr. Loewenstein — równych praw i równych obowiązków. Nie chcemy, ażeby Żydzi czuli się obcymi na tej ziemi, ale pragniemy, ażeby się czuli synami tego kraju, tej ziemi. (Brawa). I dlatego zwracamy się do was z gorącą prośbą: dajcie im możność i sposobność do pracy.

Przedstawiwszy wreszcie w dość ciemnych i ponurych barwach życie ludności żydowskiej w kraju, mówca powiada, że naszkicował dramat życia tej ludności, ale mniema, że zadaniem nas wszystkich jest, aby dramat ten nie przemienił się w bolesną tragedyę generacyj zmarnowanych dla pracy narodowej. Nad dramatem tym, jak u Lessinga w klasycznem jego dziele wypisane motto: *Introite et hinc sunt dii* świeci napis: *Introite et hinc sunt cives.* Tym apelem mówca kończy: Wstąpcie na ten grunt, gdzie są prawdziwe skarby życia rodzinnego, skarby ruchliwości, talentu, pomysłowości, energii i gorącego do ziemi ojczystej przywiązania.

Przemówienie to jako wymowny i gorący wyraz uczuć i przekonań Żyda-Polaka nagrodziła Izba hucznymi oklaskami.

Z kolei zabrał głos JE. P. Namiestnik Andrzej hr. Potocki i odpowiadał na wywody pp. dr. Oleśnickiego i dr. Korola, wygłoszone na posiedzeniu przedpołudniowem.

Mowę P. Namiestnika w dosłownem brzmieniu podamy w następnym numerze.

P. dr. Głąbiński, polemizując z przemówieniami pp. dr. Oleśnickiego i dr. Korola, odpierał po kolei wszystkie zarzuty, podniesione przez tych mówców przeciw narodowi polskiemu, a w szczególności, jakoby narodowi ruskiemu działa się krzywda na wszystkich polach życia publicznego. Mówca wykazywał dalej, że ze wszystkich korzyści, które udało się Kołu polskiemu uzyskać u centralnego Rządu dla kraju, w równej mierze korzystają tak Polacy jak i Rusini. Wyraziwszy zadowolenie, iż ustawa o polepszeniu płac nauczycielskich przyszła do skutku, omawiał w końcu p. Głąbiński obecny stan finansów krajowych.

P. dr. Schaetzel wskazał jako na najpilniejsze zadania Sejmu: reformę ordynacyi wyborczej, reformę gminną i podniesienie ekonomiczne miast. W polityce mówca domagał się należytego uwzględnienia postulatów narodowych.

Na tem o godzinie 12 w nocy zamknął JE. P. Marszałek krajowy posiedzenie, naznaczając następne na dziś, godzinę 10 rano.

* *

P. dr. Małachowski zgłosił wczoraj do laski marszałkowskiej dwa wnioski. W pierwszym domaga się wnioskodawca od Rządu bezzwłocznego przystąpienia do przebudowy dworca towarowego we Lwowie, nieodpowiadającego dzisiejszym potrzebom obrotu przemysłowego i handlu. Drugi zaś wniosek zawiera wezwanie do Rządu, by podjął reformę ustawy regulującej przemysł budowlany szczególnie w tym kierunku, iżby ustawowo zabezpieczono pretensye przemysłowców i rękodzielników zatrudnionych w przemyśle budowlanym.

Centralny Związek Galicyjskiego Przemysłu fabrycznego.

Zarząd tego Związku wydał świeżo sprawozdanie z czynności i rachunków za trzeci rok istnienia, sprawozdanie chlubnie świadczące o energii zarządu i żywotności samejże instytucyi.

Przełomowe poniekąd znaczenie roku sprawozdawczego w dziejach gal. przemysłu znajduje wyraz w fakcie, iż udało się skłonić pewną zacnodnią firmę do założenia pierwszej mechanicznej tkalni bawełny w kraju naszym — z wydatną pomocą publicznych czynników. Przypomina się mimowoli rok 1826, kiedy to rząd Królestwa Polskiego dał impuls do założenia pierwszej tkalni lnu w Królestwie, co było punktem wyjścia dla uprzemysłowienia tego kraju na wielką skalę.

Agendy Związku wzrosły w owym roku znacznie, co stoi w związku z dalszym przyrostem liczby członków z 348 (36.250 koron wkładek) na 405 (41.450 koron wkładek) i z rozpowszechniającego się coraz więcej między członkami przyzwyczajenia do szukania interwencyj Związku we wszelkich sprawach.

Także poczucie solidarności przemysłowców galicyjskich niewątpliwie z roku na rok wzrasta. Dotąd jednak objawia się ona jeszcze zbyt ogólnie. Dopiero w ostatnich czasach daje się zauważyć w tym względzie nieznaczny zwrot ku lepszemu. — W miarę przysposabiania się terenu, Związek przystąpi obecnie do ściślejszego zorganizowania poszczególnych gałęzi przemysłu.

Stosunek do przemysłu zachodnich krajów austryackich z początkiem okresu sprawozdawczego dawał obraz milczącego zawieszenia broni z bronią u nogi. Wkrótce potem rozpoczęły się pertraktacye, które doprowadziły w maju 1906 do zawarcia pokoju między Centralnym Związkiem austryackich przemysłowców z jednej, a galicyjskim z drugiej strony. W traktacie tym osiągnął gal. Związek znaczne koncesye, a przemysł zachodnio-austryacki dał świadectwo takiemu wzrostowi jego siły i takiej skuteczności taktyki, iż o traktowaniu na stopie innej, niż równej, nie mogło być mowy.

Układ ten jednak już został zagrożony. Gdy bowiem dyrektor biura Związku, dr. Battaglia, jako poseł do Rady państwa wniósł w parlamencie z podpisami prawie całego Koła polskiego interpelacyę, domagającą się zniżenia ceł na żelazo i półfabrykaty z żelaza celem umożliwienia importu z Rossyi i złagodzenia tym sposobem niezwykłego wyzysku, „Montanverein" (kartel żelazny) zażądał od centralnego Związku przemysłowców austryackich, by wykluczono gal. Związek z organizacyi. Wówczas centralny Związek przemysłowy austryacki zażądał, by Związek galic. oficyalnie oświadczył, czy zgadza się z interpelacyą dr. Battaglii, dając do zrozumienia, iż w razie potakującej odpowiedzi będzie musiał przychylić się do żądania „Montanvereinu". Wydział gal. Związku uchwalił odpowiedzieć, iż nie widzi powodu do udzielania odpowiedzi *in merito* i na tem sprawa stanęła.

Jakkolwiek ostatnie lata, szczególnie ostatni rok o niebywałej w świecie konjunkturze przemysłowej — przy równoczesnej trwałej poprawie położenia rolnictwa i wzroście ogólnej zasobności w kraju naszym, — przemysłowi naszemu w wielu gałęziach przyniosły lepsze zatrudnienie i lepsze zarobki, co więcej umocniły wydatnie i trwale jego korzenie: to wobec drożenia środków żywności, mieszkań i t. p., skoro w konjunkturze pewien zastój nastąpi (co już obecnie częściowo się okazuje), niepodobna nieobawiać się przynajmniej pewnego zwolnienia tempa w tym pochodzie przemysłowym, którego przyspieszenie jest *ultima ratio* podniesienia gospodarczego Galicyi.

Rzecznictwo powyższych zapatrywań w ciałach prawodawczych jest dziś — zdaniem Związku — liczebnie za słabe; we wzmocnieniu go widzi Związek jeden z postulatów równowagi społecznej i gospodarczo-politycznej.

Obowiązkiem reprezentantów Związku w parlamencie będzie także dążyć usilnie do uregulowania ustawowego kwestyi kartelowej w ogóle. Mając za jedno z zadań statutowych regulowanie kwestyi robotniczej z równomiernem uwzględnieniem interesów pracodawców i robotników, Związek nie będzie mógł usunąć się również od udziału w tej akcyi, a to głównie dla obrony tej granicy, którą zrozumiałym zresztą dążeniom klasy robotniczej do poprawy bytu stawiać musi wzgląd na wytrzymałość gospodarczą przedsiębiorców, oraz interes rozwoju samego przemysłu.

Kwestya wychowania gospodarczego w ogóle jest u nas jeszcze w kolebce. Właśnie w czasach silniejszego rozwoju przemysłu, jak obecne, dotkliwie daje odczuwać się brak kierowników przedsiębiorstw przemysłowych, werkmistrzów, sił komercyalnych. Także i w ramach wykształcenia ogólnego za mało miejsca i czasu poświęca się u nas na przyswajanie zasadniczych wiadomości o stosunkach gospodarczych, jakoteż na budzenie zainteresowania sprawami gospodarczemi, na wytwarzanie cnót gospodarczych w młodem

---

21)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

PRÓŻNOŚĆ.

(Z francuskiego).

IX.

(Ciąg dalszy).

Na tym dyplomatycznym i z naciskiem wypowiedzianym frazesie zatrzymał się Juliusz. Pani Brévier, uchylając koronkową chusteczkę, którą ocierała sobie oczy, nie mogła się powstrzymać, aby mu nie rzucić ostrego spojrzenia, pełnego wyrzutu, jak gdyby on dla własnej przyjemności chciał ją dręczyć i dlatego proponował ostateczne środki.

— Jakież to ofiary? — spytała Romana tonem lekko zaczepnym. Wszystkie one instynktownie, jako kobiety i uciśnione, czuły się w sojuszu przeciw temu mężczyźnie, który głosił zimną i przykrą konieczność, nienawistną ich złudzeniom i pogardzie rzeczywistości.

— Trzeba sprzedać wszystko: najprzód waszą posiadłość wiejską Rosenoire z folwarkiem, ponieważ Labric proponuje dobrego kupca.... Po spłaceniu ciążących na niej hypotecznych długów — dodał uroczystym tonem, który wywołał drwiący uśmiech na usta jego żony — po spłaceniu długów, powtarzam, pozostanie zaledwie trzydzieści do czterdziestu tysięcy franków....

Pani Brévier zakrzyczała:

— Ależ propozycya p. Labric jest wprost śmieszną: Rosenoire kosztowało nas blisko trzykroć sto tysięcy franków ze wszystkiemi upiększeniami. Posiadłość tę — zważcie tylko, położona jest w pobliżu Melun — zawsze sprzedać będzie można!

— A koszta utrzymania? a wkłady konieczne? Sprzedać lepiej teraz, od razu, niż później pod przymusem....

Alicya ze smutkiem, lecz odważnie przytwierdziła tym słowom. A jednak lubiła ona bardzo słoneczne miesiące letnie spędzane w Rosenoire, śliczne szpalery grabowe, szemrzące wodotryski — zbytkowne szaleństwo jej ojca — wielki park cienisty o stuletnich drzewach, schodzący aż ku brzegom Sekwany, naprzeciw łąk urodzajnych. Ileż godzin spędziła ona w tym parku na czytaniu lub marzeniach samotnych.... jaka to była rozkosz módz zapomnieć w ciągu dwóch miesięcy o Paryżu i jego gorączkowem życiu!

A Juliusz mówił dalej:

— Następnie potrzeba będzie rozwiązać kontrakt najmu tego pałacu.... sprzedać wszystkie wartościowe meble.

— A to już nigdy! — zawołała pani Brévier. — Co pan sobie myślisz?... Zniszczyć, zniweczyć to wszystko, co nas otaczało.... te sprzęty.... te rzadkie zbiory.... to byłaby wprost profanacya! Mój biedny Piotr całe życie wśród tego spędził, — a my to mielibyśmy sprzedawać!

— Tak być musi! — przerwał Juliusz z naciskiem.... Prawdziwie przykro mi, że muszę to powtarzać. Proszę nie zapominać, że po spłacie długów męża pani, pozostanie tobie i Alicyi zaledwie tyle, byście mogły żyć w ubóstwie....

Alicya rzuciła na niego nieokreślone spojrzenie, podnosząc głowę. Pani Brévier pochyliła twarz okrytą rumieńcem wstydu, Romana z pewnem zaciekawieniem spoglądała na męża.

— Ale przecież byliśmy bogaci! — zawołała z boleścią pani Brévier.... Chyba przeszło sześćkroć sto tysięcy gotówką ukradł nam Hottmann....

— Za pozwoleniem — poprawił Juliusz, wliczając i swój osobisty majątek, który także wpadł otchłań, — nie sześćkroć, lecz siedmkroć pięćdziesiąt pięć tysięcy....

— Te pieniądze są nasze, muszą nam być oddane!

— Kto je odda? — spytał ze sceptycznym uśmiechem.... Sprawiedliwość ludzka nie ma mocy nad tymi, którzy zmar.... których już niema....

— Żyje pani Hottmann....

— Pani Hottmann jest zupełnie zrujnowana.

— Istnieją przecież jeszcze „Cztery pory roku...."

— To i cóż z tego? Z jakiego tytułu do nich pretensya? Zakład nie może odpowiadać za osobiste sprzeniewierzenia i spekulacye swego dyrektora. Ma zresztą dość już z tem do czynienia, aby nie popaść w krydę. Roy-Chancel musiał podać się do dymisyi... A czy panie wiecie — dodał ze złośliwym grymasem — że żona jego, nasza przyjaciółka, Ludwika — nie jest się napróżno ładną brunetką, — chodziła odwiedzić pana Le Vigreux, w nadziei, że stanie się może ofiarą ekspiacyjną i zdoła powstrzymać ataki dziennika. Prawdziwe bohaterstwo!

Wstrzymał się, krępowany obecnością Alicyi. Romana ani drgnęła, stłumiwszy w sercu wybuch zazdrości. To była potwarz, rzucona na Marka. Ludwika miała wprawdzie oczy, żarzące się jak węgle i była ponętna, lecz nadto posiadała dumy, aby się poniżać do takich paktów. Zresztą Marek nie lubił brunetek, mówił jej to. A najlepszym tego dowodem, że „Życie" ogłaszało ciąg dalszy artykułów. Romana raz tylko mogła w tym czasie przyjąć krótką, oficyalną wizytę Marka Le Vigreux, lecz mimo to nie miała co do niego wątpliwości: wszakże pisał do niej...

Pani Brévier, z dumą, jak za czasów swej potęgi, zawsze piękna w szatach żałobnych, w których wydawała się szczuplejszą, odparła:

— Nie chcę... nie sprzedam!

— Nie sama tu mama rozstrzyga... — odparł Juliusz tonem grzecznym, lecz nieco nerwowym. — Czyż p. Labric nie przekonał, że to rzecz nieuchronna?

— Labric! Labric!... Wszyscy prawnicy patrzą tylko swoich interesów...

— Ja zaś myślę tylko o waszych, zaręczam, — przerwał Juliusz z hamowaną ironią. Ta katastrofa, — niech mi będzie wolno to przypomnieć — dotyka mnie tak samo, jak was, a nawet podwójnie, bo krzywdzi tak samo mnie, jak i moją żonę. A jednak nie swoimi własnymi interesami, lecz waszymi, zajmuję się w tej chwili.

— Mamo... ozwała się Alicya tonem pojednawczym.

— Ależ, Juliuszu, przecież nie jesteś wyrocznią i prorokiem!... Ja potrzebuję namyśleć się, poradzić...

— A któż dać może bezinteresowniejszą radę odemnie? zauważył, nieco dotknięty. Uznać mogę chyba tylko pewne prawa Michała, który tak, jakby do rodziny należał. Proszę się go zapytać, a jeśli on nie podzieli mego zdania...

— Juliusz ma słuszność, mamo! — rzekła Alicya. — Michał nie powiedziałby nic innego.

— Nie chcę sprzedać!

— A z czegoż żyć będziecie?

— Jakto, z czego?

— Tak, — powtórzył Juliusz, z naciskiem dzieląc sylaby — z czego żyć będziecie?

Przeszedł przez pokój i zbliżył się do wielkiego biura w stylu Regencyi, na którem wśród innych papierów, ułożone były pod przyciskiem, z jednej strony ciągle teraz nadsyłane, niezapłacone rachunki, z drugiej, listy i telegramy kondolencyjne:

— Masa spadkowa ma blisko trzykroć sto tysięcy franków pożyczek do zwrócenia i około sześćdziesiąt tysięcy zaległości procentowych.

Igrał z temi cyframi z pewną wściekłą swobodą; zdawałoby się, że czynił to z zadowoleniem, jak gdyby te kwoty nie były długami, lecz jego własnością...

— Nie mówię nawet — ciągnął dalej — ani o rachunkach, które jeszcze mają wpłynąć, ani o zbliżających się terminach wypłat. — Spokój chwilowy — czyż mam to ciągle powtarzać? — został zapewniony tylko dzięki dwudziestu tysiącom, wziętym u p. Labric, bo przecież wiadomo wam — tu rzucił wzrokiem na kasę, fortecę z ciemnego metalu, wmurowaną w ścianę, — wiadomo, że kasa była prawie pusta.

Tu pochylił głowę z miną pełną smutku, gdyż owa suma dwudziestu tysięcy, którą notaryusz miał jeszcze w depozycie, to były właśnie pieniądze, jemu przez teścia przeznaczone. Ale cóż znaczył ten zawód, wobec tego, co tracił? On i Romana, ograbieni jak przez bandytów w lesie, skazani byli na życie z jego tylko pensyi, to znaczy na nędzę.

(Ciąg dalszy nastąpi).

pokoleniu. Zmianą stosunków pod tym względem zamierza gal. Związek zająć się z całą energią.

W pewnej mierze na rachunek działalności swej zapisuje Związek fakt, że na Zachodzie rozpraszają się obawy co do inwestowania kapitałów w kraju naszym i że Galicya poczyna być uważaną poniekąd za kraj przyszłości przemysłowej. Wyrazem tej zmiany zapatrywań jest garnięcie się przemysłu zachodniego do kolonizacyi przemysłowej Galicyi, coraz silniejsze, dalej większe liczenie się ogólno-austryackich organizacyi kartelowych z przedsiębiorstwami galicyjskiemi, wreszcie wzmożona działalność obcych banków na terenie galicyjskim, przynosząca prócz kapitałów także nowe formy kredytu i nowy sposób postępowania, rozwojowi przemysłu sprzyjający.

W szeregu bądź dawniejszych, bądź nowych akcyj na rzecz całego przemysłu krajowego lub na rzecz całych jego gałęzi, które zajmowały Związek w okresie sprawozdawczym, występują na pierwszy plan sprawy ulepszenia i rozszerzenia wszelakich komunikacyj, oraz lepszego wyposażenia i utrzymania dróg istniejących.

We wszystkich wogóle aktualnych sprawach natury gospodarczej brał Związek żywy udział bądź to z inicyatywą występując, bądź też popierając już wdrożone usiłowania.

Sieć stosunków pozakrajowych rozszerzył Związek przez wejście w bliższy osobisty kontakt z pewnemi sferami w Poznaniu, Warszawie, Petersburgu, Paryżu.

Jako znaczne utrudnienie wszelkiej pracy na rzecz rozwoju przemysłu w kraju naszym, podnosi sprawozdanie Związku statystyki przemysłowej. Powstało wprawdzie krajowe biuro przemysłowo-statystyczne przy krajowej komisyi dla spraw przemysłowych, wszelako głównie wskutek znikomego uposażenia nie może rozwinąć żywszej działalności. Nadto brak granicy cłowej od Zachodu ogromnie utrudnia statystykę eksportu i importu, a na odpowiednie zorganizowanie statystyki kolejowej — mimo licznych wniosków i projektów, bynajmniej się nie zanosi.

Sprawa polska

w parlamencie Rzeszy i Sejmie pruskim.

Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu Rzeszy niemieckiej jako punkt drugi porządku dziennego znajdowała się interpelacya w sprawie wpływania urzędników na wybory.

Sekretarz stanu Posadowsky oświadczył, że kanclerz Rzeszy nie jest skłonny odpowiedzieć na interpelacyę, lecz odwołał się na ogólne swe oświadczenia, złożone d. 25 i 26 lutego. Gdyby, po zbadaniu, jakie zarzuty okazały się słuszne, to rząd nie zwlekałby z pociągnięciem do odpowiedzialności poszczególnych urzędników. (Poruszenie).

Po tem oświadczeniu sekretarz stanu, wraz z innymi członkami Rady związkowej, opuścił salę.

P. Fischer (socyalny demokrata) oświadczył, że nie idzie tu o jakichś podrzędnych urzędników, ale o dygnitarzy i o samego kanclerza. (Głosy u socyalistów: Bardzo słusznie!). A wszakże w liście sylwestrowym kanclerz Rzeszy wzywał do głosowania przeciw socyalnym demokratom, centrum, Welfom i Polakom — i to już jest najjaskrawszym przykładem wpływania na wybory. Nadto użyto w tym celu rządowych pieniędzy. (Protesty na prawicy). Minister Rheinbaben rozdał 50.000 marek żołnierzom policyjnym za zachowanie się podczas strejku służby kolei miejskiej. Te pieniądze otrzymano od giełdy. (Długotrwała wrzawa). Dlatego to rząd zamierza przystąpić do reformy giełdy. Puttkammer otrzymał osobiście 2.000 marek, Koeller 30.000 marek. W kancelaryi Rzeszy urządzono centralne biuro do rozsyłania świstków agitacyjnych, a na czele tego biura stanął stary praktyk w oszustwach wyborczych. (Prezydent upomina mowcę). Nieufność do Lieberta jest uzasadniona. Liebert pracował tutaj dla własnej kieszeni. (Wielka wrzawa i okrzyki: „Pfuj!“ i „To bezwstydne!“). Bezwstydnymi jesteście właśnie, wy, panowie! (Ponowna wielka wrzawa. Prezydent upomina powtórnie p. Fischera, a nadto p. Lieberta za okrzyk: „To bezwstydne!“). Wszystkich urzędników państwowych użyto do wpływania na wyborców i jeżeli w komisyi, sprawdzającej wybory, istnieje choćby iskierka sprawiedliwości, to należałoby wszystkie mandaty uznać za nieważne. (Długotrwała wesołość i ironiczne brawa na prawicy).

P. Schoedler (centrum) oświadczył, że to jest niewątpliwe, iż kanclerstwo Rzeszy wpływało w rozmaity sposób na wybory. (Protesty i okrzyki: „Bardzo słusznie!“) Zapytać należy, dlaczegoto policya i kolejarze w Berlinie otrzymali zakaz głosowania na posłów opozycyjnych? Za wolą i wiedzą kanclerza „Związek floty“ zajął się agitacyą wyborczą. Odpowiedzialność za to spada na kanclerza Rzeszy.

P. Brejski, którego słowa z powodu niepokoju w Izbie tylko z trudem można było zrozumieć, mimo, iż prezydent kilkakrotnie prosił o spokój — przytoczył szereg skarg i oskarżeń przeciw niemieckim urzędnikom za ich agitacye w polskich okręgach podczas wyborów. Urzędnicy ci całej swej władzy nadużyli na rzecz oficyalnych kandydatów, a celem zwalczania kandydatów polskich. W poprzednim okręgu wyborczym mowcy, w Toruniu, podczas wyboru dodatkowego, (gdy wybór przeciwny unieważniono), używano nawet wojskowych do agitacyi wyborczej, co więcej, nawet cholera musiała odegrać w agitacyi tej pewną rolę. W niektórych miejscowościach rozmieszczone wojsko natychmiast cofnięto, gdy zwyciężył kandydat oficyalny.

Również stosowano przy ostatnich wyborach zwykłe niesprawiedliwe i nieuzasadnione zakazy zgromadzeń, naturalnie na korzyść niemieckich kandydatów. Policya zakazywała obnoszenia plakatów, w których wzywano do oddawania głosu na kandydatów polskich, a nawet karano za obnoszenie plakatów, kwalifikując to, jako *grober Unfug*. Większego bezprawia nie było chyba dotąd w państwie niemieckiem. Liczba uprawnionych do głosowania okazała się nadzwyczaj wątpliwą. Robotników polskich, którzy chcieli zajrzeć do list wyborczych, lub prosili o wpisanie na listę, wydalono przy najbliższej sposobności ze służby, jako „krzykaczy“. — Mowca przytacza szereg faktów na dowód, że władze popierają towarzyski i ekonomiczny bojkot Polaków, a nawet bojkot ten organizują. Każdy kandydat polski, który rządowi nie jest sympatyczny, szykanowany bywa w niesłychany sposób przez władze i urzędników. Oprócz urzędników także i nauczyciele oddawali rządowi usługi wyborcze. Wszystkie te praktyki wyborcze urzędników muszą ustać, pod tym względem musi nastąpić poprawa.

*

Izba posłów Sejmu pruskiego prowadziła wczoraj dalsze obrady nad budżetem ministerstwa wyznań i oświaty.

Omawiając strejk polskich dzieci w szkołach wyraził p. Kindler (z wolnomyśl. partyi ludowej) życzenie, aby ten ubolewania godny strejk prędko się zakończył. „Wielkopolską agitacyę“ powinno się zwalczać wszelkimi ustawowymi środkami. Stronnictwo mowcy nie jest za ustawami wyjątkowemi przeciw Polakom, żywi jednak przekonanie, że strejk wywołany został sztucznie.

P. Ernst (wolnomyślne zjednoczenie) potępiał strejk szkolny jakoby wynikły z politycznych pobudek. Polacy, woła mowca, powinni uważać się za pruskich obywateli państwowych.

P. Mizerski zaprotestował przeciw twierdzeniu, jakoby Polacy zmierzali do rewolucyi, jakoby posługiwali się nieprawdą lub oszczerstwem. Również też nieprawdą jest, jakoby w Galicyi uciskano Rusinów. W sprawie strejku Polacy mają słuszność, a nie rząd pruski.

Minister Studt wystąpił przeciw temu ostatniemu twierdzeniu p. Mizerskiego utrzymując, że cennem jest przyznanie polskiego mowcy, iż chodzi o opór przeciw ustawom. Niegodne — rzekł minister — środki, jakich użyto, włożyły rządowi gwałtem do ręki broń, celem ochrony honoru i bezpieczeństwa państwa.

P. Rzesnitzek (wolny konserw.) Wystąpił ze zdaniem, że Polacy chcieliby zdobyć duchową i ekonomiczną samodzielność, jako podstawę dla wielkopolskiego ruchu.

W podobnym sensie przemawiał następny mowca Strosser (konserw.). Bajał on o „gnębieniu“ Rusinów w Galicyi i zakończył wyrażeniem życzenia, by Polacy uczuli się wreszcie Niemcami.

P. Praschma (centrum) podniósł, że kler górnoszląski, który jednogłośnie potępił strejk szkolny, sprawił, iż strejk został tam w zarodku stłumiony.

P. Lusensky (nar. lib.) zwrócił się do posłów polskich z wezwaniem o wpływanie na prasę polską, aby zachęcała do powrotu do pokoju.

Na tem dyskusyę nad strejkiem szkolnym zamknięto.

Z Dumy.

Według informacyj pism berlińskich, w Petersburgu ogromne zaniepokojenie wywołały wieści o zapadnięciu się sufitu nad salą posiedzeń Dumy. Głównie ławki centrum i partyi robotniczej są zawalone belkami i tynkiem. Także i cały szereg ławek skrajnej lewicy przysypany gruzami. Wszyscy deputowani telegraficznie zawiadomili swoich wyborców o zajściu. Ogólnie przyjmują, że zbrodniczy zamiar jest tu wykluczony.

Aby nie odwlekać złożenia oświadczenia rządowego, najbliższe posiedzenie odbędzie się w sali kopułowej pałacu Taurydzkiego, następne zaś posiedzenie ma się odbyć we środę. Nadto słychać, że postanowiono zawezwać rzeczoznawców do rekonstrukcyi sali, zamianować ich jednak ma nie ministerstwo, lecz Duma.

Petersb. Ag. tel. donosi: Wczorajsze posiedzenie Dumy rozpoczęło się o godzinie 11·30 w sali kopułowej tak niedogodnej, że wielu posłów nie mogło nawet słyszeć prezydenta, co wywołało głośne niezadowolenie i protesty. Prezydent tylko z trudem zdołał niepokój uśmierzyć. „Kadeci“ postawili przyjęty oklaskami wniosek o zamknięcie posiedzenia, gdyż obradowanie w obecnych warunkach jest niemożliwe. Także kilka innych stronnictw wyraziło równobrzmiącą opinię.

P. Aleksiński (soc.-demokrata) zarzucił prawicy, że uknuła spisek na Dumę (oklaski na lewicy), za co prezydent wezwał go do porządku. Kilku mowców żądało nieodbywania posiedzeń aż do czasu, kiedy wyszuka się nową salę. Wniosek o zawieszenie posiedzeń z poleceniem, ażeby prezydyum, w porozumieniu z rządem, zajęło się kwestyą sali na dalsze obrady Dumy, przyjęto niemal jednogłośnie poczem o godz. 12·30 posiedzenie zamknięto. Na posiedzeniu był prezydent ministrów Stołypin i inni ministrowie.

Inna depesza dodaje, że po zamknięciu posiedzenia prezydent ministrów, Stołypin zaprosił prezydenta Dumy, Gołowina do pawilonu ministrów, gdzie byli i inni ministrowie. Po krótkiej konferencyi uchwalono usunąć także tę część dachu nad salą posiedzeń, która jeszcze nie runęła i tymczasowo rozpiąć dach z płótna żaglowego, aby posiedzenia można było podjąć już 20 b. m.

Sala Dumy przedstawia smutny widok. Prawie trzy czwarte pokrycia dachowego runęło. Ławki lewicy, centrum, a po części i prawicy zasypane są gruzami. Gdyby katastrofa zdarzyła się podczas posiedzenia, przynajmniej 200 posłów byłoby zginęło.

Architekci podają następujące przyczyny zawalenia się dachu: Sala była pierwotnie ogrodem zimowym, którego nigdy nie opalano, a także podczas pierwszej Dumy nie była ogrzewana. Obecnie z powodu opalania i przewietrzania, objętość belek dachowych, przymocowanych gwoździami stożkowymi, zmieniła się, wskutek czego sztukaterya runęła.

Posłowie z prawicy byli po południu w kaplicy Dumy na nabożeństwie dziękczynnem. Na zebraniu protestowali oni przeciw stanowisku, zajętemu przez lewicę na wczorajszem posiedzeniu Dumy.

KRONIKA.

Lwów, 16 marca.

— **Kalendarz.**

Niedziela (17 marca):

Gertrudy. — Syropa. — Zbigniewa.

Wschód słońca o godzinie 5·25 rano, zachód słońca o godzinie 5·39 po południu.

Poniedziałek (18 marca):

Edwarda. — Konona. — Boguchwała.

Wschód słońca o godzinie 5·22 rano, zachód słońca o godzinie 6·01 po południu.

— **JE. P. Prezydent wyższego sądu krajowego** dr. Aleksander Mniszek Tchorznicki wyjechał do Wiednia na kongres ochrony dzieci; wraca 23 b. m.

Zastępstwo objął Wiceprezydent dr. Jan Dylewski.

— **Rodzina ś. p. br. Hermana Loebla** otrzymała z wielu stron wyrazy współczucia z powodu bolesnego ciosu, jaki ją dotknął. Z kancelaryi gabinetowej nadeszła depesza od dyrektora kancelaryi, tajnego radcy Schiessla, zawiadamiająca, że Najj. Pan raczył przyjąć z ubolewaniem wiadomość o śmierci br. Loebla i polecił wyrazić rodzinie Swoje Najwyższe współczucie. Depesze i listy kondolencyjne nadeszły także od Ich Ekscelencyj: P. Prezydenta Ministrów br. Becka, PP. Ministrów: br. Bienertha, dr. Korytowskiego i Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, ks. Arcybiskupa Teodorowicza, b. Ministrów: br. Gautscha, dr. Randy, dr. Madeyskiego, dr. Piętaka, Romana hr. Potockiego, Prezydenta krakowskiej apelacyi dr. Witolda Hausnera, dalej od prezydenta Rządu krajowego na Bukowinie dr. Bleylebena, radców Dworu: dr. Adama i Władysława Fedorowiczów, radców ministeryalnych: dr. Ignacego Rosnera, dr. Zdzisława Morawskiego i w. i.

— **Z Uniwersytetu.** P. Izydor Kohn, rodem ze Lwowa, otrzymał na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora praw.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W niedzielę, dnia 17 b. m., prof. Uniw. dr. B. Dembiński: „Główne idee i wypadki francuskiej rewolucyi“. Sala XIV. Uniw. ul. św. Mikołaja 4 I. piętro. Początek o godzinie 5 po południu.

Docent prywatny Uniwersytetu dr. J. Łukasiewicz: „O przesądach“. W Stowarzyszeniu rękodzielników „Skała“ ul. Mickiewicza 28. — Początek o godzinie 5.

— **Rada miasta Lwowa** na odbytem wczoraj wieczorem posiedzeniu uchwaliła zaciągnąć 14 milionową pożyczkę inwestycyjną, poczem przyjęto rubryki dochodów budżetu, oraz budżet pozostających pod zarządem gminy fundacyj.

— **Z Koła liter. artyst.** Wczorajszy wieczór deklamacyjno-wokalny obfitował w wiele prawdziwie artystycznych wrażeń. Przez estradę przesunęło się grono osób, cieszących się w świecie fachowej krytyki i znawców dobrze zasłużoną sławą. Pna Flora Szczepanowska, zmuszona do naddatków, odegrała przepięknie Chopina „Nocturn“ i „Preludyum *G-mol*“, Bacha „Siciliano“ oraz Moniuszki-Melcera „Prząśniczkę“. Pni Ordon-Sosnowska, oklaskiwana gorąco, deklamowała utwory Adamskiego, Or-Ota i zręczny bardzo wierszyk p. Bronisława Wysoczańskiego p. t. „Czemu?“ Prof. Deman, przy akompaniamencie dr. Schenka, odegrał ślicznie Sarasatego „Zigeunerweisen“, a mimo zmęczenia (przyjechał prosto z teatru), nieszczędził również naddatków.

Obok wspomnianych wyżej artystów, wystąpił na estradzie młody śpiewak o pięknym i silnym głosie, przed którym stoi otworem karyera nie do pogardzenia, byle tylko oddał się umiejętnym i starannym studyum. Dzisiaj już ocena materyału głosowego wypadnie dlań nadzwyczaj pochlebnie, a skoro rozumne kierownictwo dopełni reszy, przybędzie nam artysta, którego słuchać zapragniemy często. Mamy na myśli dr. Lucyana Bara, który wczoraj w „Kole“ odśpiewał z dużem powodzeniem „Upomnienie Elsy“ z „Lohengrina“, wielką aryę i serenadę z „Pajaców“, Niewiadomskiego „w Miesięczną noc“ i Schumanna „Jch grolle nich“.

Najbliższy wieczór muzyczny odbędzie się w „Kole“ w sobotę przyszłego tygodnia.

— **Wystawa przyrodniczo-lekarska i hygieniczna X. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich.** Prace przygotowawcze około urządzenia tej wystawy postępują raźnym krokiem naprzód, a setki zgłoszeń, jakie ciągle jeszcze wpływają, świadczą o wielkiem zainteresowaniu się, które wystawa ta powszechnie budzi.

To też komitet nie mogąc pomieścić zgłoszonych przedmiotów w pałacu sztuki, zmuszony jest przybudować do niego całe skrzydło, w którem będą umieszczone całe szeregi wzorowych pokoi ordynacyjnych dla rozmaitych lekarzy specyalistów, cały oddział szpitalny, oddział wodoleczniczy, wzorowe pokoje dziecinne, całe mieszkanie urządzone według najnowszych wymagań hygieny i t. p.

Jednym z najciekawszych przedmiotów wystawy będzie bezsprzecznie wystawa postępowych urządzeń hygienicznych przy zbieraniu i przeróbce mleka, która będzie urządzoną w osobnym pawilonie wybudować się mającym przy hojnym współudziale właścicieli Przeworskiej mleczarni Andrzeja księcia Lubomirskiego i hr. Mycielskiego i za fachowemi wskazówkami profesora Akademii weterynaryi dr. Gizelta i dyrektora mleczarni przeworskiej p. Oleśnickiego.

— **Strzelanie wojenne.** W dniach od 20 do 23 b. m. włącznie odbywać się będą na polach Zamarstynowa, Hołoska i okolicznych ćwiczenia tutejszej załogi wojskowej w strzelaniu ostrymi nabojami do tarcz stałych i ruchomych. Z powodu połączonego z tem niebezpieczeństwa, okoliczne drogi i lasy będą zamknięte i otoczone kordonem wojskowym w godzinach od 7 rano do 2 po południu.

— **W »Englisch Circle«** (Kasyno urzędnicze, Rynek l. 9), odbyło się w tych dniach pierwsze walne zgromadzenie członków, na którem — na wzór angielski — wybrano t. zw. „Reprezentative Board“ t. j. Prezydyum, którego zadaniem ma być reprezentowanie Towarzystwa na zewnątrz, a w szczególności wobec gości z Anglii i Ameryki, przybywających do naszego miasta, celem osobistego zapoznania się ze społeczeństwem polskiem. W skład tego prezydyum weszli: prof. E. Naganowski jako prezes, F. W. Robertson Butler i pani dr. Erla Rodakiewiczowa jako przedstawiciele zamieszkałych we Lwowie rodowitych Anglików i Amerykanów i czynni wiceprezesi, a nadto następujący honorowi wiceprezesi: prezes Kasyna urzędniczego, starszy radca skarbowy p. Stanisław Bilwin, księżna Andrzejowa Lubomirska, JE. Leon hr. Piniński i Leonowa hr. Pinińska, Oskar hr. Potocki, prezydent dyrekcyi poczt i telegrafów J. Seferowicz, poseł dr. L. Tarnawski, J. Uleniecki, A. hr. Wolańska i dyrektor Tow. kredytowego ziemskiego St. Żaba. Ponadto wybrano wydział administracyjny „Commitee“, którego przewodniczącym jest prof. dr. R. Bałącz, a sekretarzem p. J. Glatty. Liczba członków dochodzi do 75; dalsze zgłoszenia przyjmuje sekretarz przed każdym odczytem. Wstęp na odczyty i zebrania towarzyskie, odbywające się co wtorku, dla członków wolny; goście płacą po 50 hal.

Najbliższy odczyt odbędzie się wyjątkowo we środę dnia 20 b. m., o godzinie 7 wieczorem; prof. E. Naganowski wygłosi „Light reagings“.

— **Wiec** delegatów asystentów wszystkich zakładów naukowych, zwołany w sprawie uregulowania stosunków służbowych i poborów, odbędzie się we wtorek, 19 b. m., w Wiedniu. Na Zjazd ten wyjeżdża ze Lwowa, jako dele-

gat asystentów tut. wyższych zakładów, dr. Witold Ziembicki.

△ **Zamach samobójczy.** W realności przy ul. Janowskiej l. 7 usiłował wczoraj po południu odebrać sobie życie monter Wilhelm Jacobi, napiwszy się rozczynu z namoczonych zapałek. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy, poczem przewiozło go do szpitala powszechnego.

Powodem zamachu samobójczego miało być złe pożycie z żoną.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Pani Kaczkowska, wdowa po dyrektorze policyi pośliznęła się wczoraj na chodniku na pl. Halickim, a upadłszy, złamała obie kości przedramienia. Pierwszej pomocy udzielił jej dr. Stachiewicz, poczem odwiózł ją do domu.

— **Śmiertelny wypadek** zdarzył się wczoraj na stacyi kolejowej Podgórze-Płaszów o godz. 5 rano i pociągnął za sobą ofiarę w życiu ludzkiem. Mianowicie na torze trzecim, przy przesuwaniu pociągu lokomotywa najechała na stojącego tam zwrotniczego Janię i zabiła go na miejscu. Podają, że nieszczęśliwy wskutek mgły nie widział zbliżającej się maszyny. Zabity pozostawił wdowę i siedmioro dzieci.

— **Z Wiednia.** W „Strzesze“ odbędzie się w sobotę, 16 b. m. wieczorem staraniem „Związku literackiego“ a w szczególności niestrudzonego redaktora „Tygodniowych dzienników minionych“ p. Stanisława Fałata, wieczór ku uczczeniu 20-letniego jubileuszu pracy literackiej Kazimierza Tetmajera. W wieczorze wezmą udział: pna Jadwiga Schayerówna, oraz pp. Fałat, Jarecki, Wurst, Rössler i Immerglück.

— **Strejk robotników piekarskich w Wiedniu.** We wszystkich dzielnicach Wiednia odbyły się wczoraj po południu zgromadzenia majstrów piekarskich. Stwierdzono, że mimo strejku większość piekarń może nadal ruch utrzymać i zaopatrywać miasto w pieczywo. Postanowiono, aby ci majstrowie, którzy mają dostateczny personal, pospieszyli z pomocą majstrom, których personal strejkuje.

— **Śniegi.** W ciągu ostatnich 24 godzin spadły w Insbruku śniegi, przerywając komunikacyę. Wczoraj nastąpiło zderzenie pociągu osobowego z towarowym. Jeden podróżny ranny.

Z Monteleone di Calabria donoszą: W nocy z czwartku na piątek spadł tu obfity śnieg, który pokrywa wielkiemi masami ulice.

Kronika zagraniczna.

* K a r d y n a ł R i c h a r d, który dotychczas mieszkał w Paryżu w domu deputowanego Denys Cochin, przeprowadził się wczoraj do nowego pałacu arcybiskupiego.

* P o g r z e b C a s i m i r - P é r i e r a odbył się wczoraj w Pont sur Seine, w obecności b. prezydenta Republiki Loubeta i wielu deputowanych.

* E c h a s t r a s z n e j k a t a s t r o f y n a o k r ę c i e „Jena“. Do godz. 10 przed południem dnia wczorajszego rozpoznano 58 zwłok. Resztę, 49 trudno poznać, gdyż zwłoki są zwęglone.

Komisya wydelegowana do zbadania przyczyn katastrofy na „Jenie“ stwierdziła, że w oddziale amunicyjnym panowała temperatura 50 do 56°, zamiast przepisanej temperatury 35°, że oba wentylatory były uszkodzone i źle funkcyonowały, a przyrządy do obniżania temperatury były źle urządzone.

Prezydent Rzeczypospolitej Fallières ofiarował 20.000 franków na ofiary katastrofy.

* O s p a. Z Paryża donoszą: Ponieważ w rozmaitych miastach prowincyonalnych i w Paryżu zaszło wiele wypadków ospy, zarządził minister wojny szczepienie żołnierzy we wszystkich załogach.

* N a w y s t a w i e p o ł u d n i o w o - a f r y k a ń s k i e j w L o n d y n i e skradziono onegdaj sztaby złota wraz ze szklaną kasetą.

Notatki literacko-artystyczne.

Berühmte Kunstätten. Nr. 36. Leonard Lepszy. Krakau. Mit 120 Abbildungen. Wielka 8-ka. Str. VI. i 142. Leipzig 1906. Verlag von E. A. Seemann.

Wydane przed trzema laty zbiorowemi siłami znanego zaszczytnie Towarzystwa miłośników historyi i zabytków Krakowa a za przyczynieniem się materyalnem Ministerstwa oświaty w Wiedniu, kraju i miasta pomnikowe dzieło „Kraków, jego kultura i sztuka“ odsłoniło polskiemu ogółowi cały ogrom zabytków dawnej i nowej kultury i sztuki, nagromadzonych w Krakowie, tej świetnej niegdyś Piastów i Jagiellonów stolicy, a okoliczność, że zabytkami sztuki w Krakowie zajmują się coraz liczniej przybywający do niego cudzoziemcy, że uczeni zagraniczni studyują nieraz jego zbiory artystyczne i naukowe, że tu wymienimy tylko nie achując pomniejszych autorów Essenweina, autora pomnikowego dzieła o zabytkach sztuki w Krakowie i Dauna, autora dzieł o Wicie Stwoszu. — nakazywała pomyśleć o zaznajomieniu obcych z zabytkami artystycznymi Krakowa na podstawie najnowszych prac naukowych. Sposobność do tego nadarzyła się wkrótce, wychodzi bowiem w Niemczech nakładem księgarni E. A. Seemanna w Lipsku szereg opisów miast obfitujących w pomniki sztuki pod tytułem *Berühmte Kunststätten*, którego wyszło dotychczas 35 tomów. Otóż p. Leonard Lepszy, jeden z redaktorów książki: „Kraków, jego kultura i sztuka“, podjął się opracowania na podstawie tego dzieła monografii Krakowa pod względem artystycznym w taki sposób, by się nadawała w wymienionym zbiorze Seemanna a skutkiem tego powstała publikacya nader wytwornie pod każdym względem wydana jako jego 36 tom, opisująca pomniki sztuki w Krakowie z małemi wycieczkami na pole historyi tego miasta i Polski.

Publikacya niemiecka wielce zasłużonego na polu pracy koło zabytków artystycznych Krakowa p. Leonarda Lepszego, opiera się na pracach pp. Stanisława Krzyżanowskiego, Stanisława Tomkowicza, Adama Chmiela, Feliksa Kopery, Konstantego Górskiego, Józefa Muczkowskiego i jego samego i zawiera w 6 obszernych rozdziałach wszystko, co wykształconego cudzoziemca o Krakowie pod względem artystycznym obchodzić może. Sto dwadzieścia wybornie odbitych rycin dopełnia doskonale opisu. Całość, jak przynosi prawdziwy zaszczyt księgarni nakładowej E. A. Seemanna pod względem zewnętrznym, zaspakajając najwybredniejsze w tej mierze wymagania, tak jest wybornem pendant do polskiego dzieła, będącego prawdziwem cackiem krakowskiej sztuki typograficznej, jak powszechnie wiadomo, znajdującej się na wysokim stopniu rozwoju. *ski.*

»Polnische Post« nr. 11. (Wiedeń). Artykuł wstępny o Polakach w Dumie i o polityce polskiej pod berłem rossyjskiem. — Grzegorz Smólski podaje nadzwyczaj zajmujące daty o Niemcach i szkołach niemieckich w Galicyi. — Następny artykuł przedstawia na podstawie „autentycznych informacyj“ aresztowanie studentów ruskich we Lwowie i przebieg śledztwa, prostując doniesienia prasy wiedeńskiej. Pod tytułem „Sromotne wichrzenia“, podany jest list p. Sadzewicza, prostujący nieprawdziwe doniesienia *Schlesische Zeitung* i piętnujący całą robotę tego organu. — Dalszy artykuł charakteryzuje gospodarkę dawniejszego zarządu kolei Północnej. — Treść numeru dopełniają listy czeski i krakowski, ekonomiczny artykuł o „Unionbanku“, obfite wiadomości osobiste o stowarzyszeniach wiedeńskich. W odcinku nowela Tetmajera p. t.: „Sen niemieckiego nauczyciela w Krzeszowicach, koło Poznania“.

Repertuar Teatru Miejskiego we Lwowie.

Dziś, w sobotę wyjątkowo o godz. 3 po południu dla młodzieży szkolnej „Zbójcy“, tragedya w 5 aktach Fryd. Schillera.

W sobotę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz drugi: „Stara baśń“.

W niedzielę o godz. pół do 4 po południu po raz dziesiąty „Moralność pani Dulskiej“.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem po raz drugi i ostatni „Manon“, opera w 4 aktach Masseneta; gościnny występ Ireny Bohuss i Augusta Dianni.

W poniedziałek po raz czwarty „Sherlock Holmes“.

We wtorek po raz trzeci „Stara baśń“.

We środę po raz pierwszy „Śluby“, poemat dramatyczny w 3 aktach St. Przybyszewskiego. Z udziałem pp.: Bednarzewskiej, Trapszo, Adwentowicza i Wostrowskiego.

We czwartek po raz ostatni w bież. sezonie „Pajace“, opera w 2 aktach Leoncavalla; gościnny występ Al. Bandrowskiego. Rozpoczcznie „Cavalleria rusticana“, opera Mascagniego. Gościnny występ Aug. Dianni.

W piątek po raz drugi „Śluby“.

W sobotę o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Kupiec wenecki“, komedya w 5 aktach Szekspira, z p. Fiszerem w roli Schyloka.

W sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem „Faust“, opera w 5 aktach K. Gounoda; gościnny występ pp. Ireny Bohuss i Aug. Dianni.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu po raz jedenasty „Moralność pani Dulskiej“.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz czwarty „Stara baśń“.

W poniedziałek o godzinie pół do 4 po południu „Jaś i Małgosia“, bajka operowa w 5 odsłonach Humperdincka.

W poniedziałek o godzinie pół do 8 wieczorem po raz piąty „Sherlock Holmes“.

We wtorek „Cyrulik sewilski“, opera komiczna w 3 aktach Rossiniego; gościnny występ Augusta Dianni.

We środę (na ogólne żądanie) „Zygfryd“, opera w 3 aktach R. Wagnera. Ostatni gościnny występ A. Bandrowskiego.

We czwartek, w piątek i w sobotę z powodu Wielkiego tygodnia, przedstawień nie będzie.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Lwowska Izba handlowa i przemysłowa odbyła onegdaj pod przewodnictwem prezydenta Samuela Horowitza trzecie w r. b. posiedzenie plenarne.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos p. dr. R u c k e r i w formie wniosku nagłego zwrócił uwagę na podjęte przez niektóre czynniki usiłowania o podział terytoryalnego zakresu krajowej Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie i utworzenie osobnej Dyrekcyi poczt i telegrafów w Krakowie. Wykazawszy ze stanowiska polityki narodowej, jakie niebezpieczeństwo powstaćby mogło dla kraju z takiego podziału na dwie administracyjne części; wykazawszy następnie, z jak dotkliwemi niedogodnościami dla przemysłu i handlu krajowego podział krajowego zarządu pocztowego byłby połączony; postawił mówca wniosek, aby prezydyum Izby poczyniło stosowne kroki, by urzeczywistnieniu tego pomysłu zapobiedz. Wniosek ten, poparty przez p. J o n a s z a, uchwalono, jak również rezolucyę p. R a u c h a tej treści, że gdy podział krajowej Dyrekcyi poczt i telegrafów może wpłynąć niekorzystnie na stanowisko i znaczenie stolicy kraju, reprezentacya miasta ze swej strony powinna podjąć interwencyę w tej sprawie.

Z porządku dziennego sekretarz Izby zdał następnie sprawę z czynności prezydyum i biura w czasie od 18 lutego b. r. W szczególności podał do wiadomości Izby wynik konkursu rozpisanego na wypracowanie planu budowy gmachu Izby. Izbowa komisya budowy gmachu poruczyła architektom Obminskiemu i Zachariewiczowi przepracowanie dalszych studyów i wypracowanie szczegółowych planów. W myśl uchwały kuratoryi Izbowego Muzeum technologicznego, prezydyum Izby rozpisało konkurs na posadę dyrektora tego muzeum. W skład komisyi budowy muzeum technologicznego ze strony kuratoryi wchodzą pp.: radca Dworu Jan N. F r a n k e, prof. F i e d l e r, członek Wydziału krajowego J a h l, radny miasta Lwowa W e n z e l oraz członek Izby dr. R u c k e r.

W sprawie podwyższenia należytości telefonicznych powstała myśl podjęcia ponownej wspólnej akcyi Izb handlowych i przemysłowych i przedstawienia P. Ministrowi handlu postulatów handlu i przemysłu w tym względzie w drodze osobnej deputacyi. Izba lwowska uchwaliła przyłączyć się do tej wspólnej akcyi.

Uchwalono w myśl wyników obrad ankiety fachowej, złożonej z reprezentantów wszystkich trzech Izb krajowych, oraz w myśl uchwały sekcyi handlowej, przedstawić Ministerstwu handlu opinię o projektowanem uregulowaniu handlu napojami spirytusowymi i octem ze stanowiska policyi zdrowia.

Stacyę elektryczną Towarzystwa akcyjnego dla przedsiębiorstw elektrycznych w Przemyślu, uznano za przedsiębiorstwo o cechach zakładu fabrycznego.

Wydano opinię o prośbach kilku pracujących w rzemiośle w sprawie udzielenia dyspensy od przedłożenia świadectwa nauki.

Na posadę fachowego sędziego obywatelskiego przy Sądzie obwodowym w Kołomyi uchwalono przedstawić jako kandydatów pp.: Natana B u s c h l a, Aleksandra B e r g l e r a i Mojżesza S e i d m a n a, na posadę zaś fachowego sędziego obywatelskiego przy Sądzie obwodowym w Samborze w miejsce p. Stanisława K a s p r z y c k i e g o, który nie przyjął tego urzędu, uchwalono zaproponować p. Zygmunta G o l d b e r g a.

Izbie handlowej austro-węgierskiej w Paryżu przyznano jednorazową subwencyę w kwocie 100 koron.

W końcu uchwalono podwyższyć wdowie po kanceliście Izby pensyę wdowią oraz zrównano szemat płac urzędników Izby z szematem płac urzędników państwowych analogicznych rang służbowych; zmieniony ten szemat ma obowiązywać od 1 kwietnia b. r.

W magazynach towarowych na głównym dworcu we Lwowie odbędzie się dnia 18 marca b. r. o godz. 9 przed południem z wolnej ręki publiczny przetarg wschodnich dywanów, serwet tkanych złotem i innych przedmiotów.

OSTATNIA POCZTA.

= Z Wiednia donoszą: Ze względu na w y b o r y d o R a d y p a ń s t w a, postanowił Rząd, aby służbę z przesyłkami państwowego w dniach wyborów tak podzielono, iżby wszyscy mogli wykonać prawo wyborcze.

= Austryaccy r e f e r e n c i f a c h o w i wrócili wczoraj do Wiednia. W przyszłym tygodniu przybędą do Pesztu PP. Ministrowie austryaccy na dalsze narady.

= Na wczorajszem posiedzeniu S e j m u m o r a w s k i e g o 91 głosami przeciw 33 uchwalono zaprowadzenie przymusu wyborczego.

= S e j m g ó r n o - a u s t r y a c k i znaczną większością przyjął ustawę o przymusie wyborczym.

= W Budapeszcie rozpoczęły się k o n f e r e n c y e b i s k u p ó w pod przewodnictwem kardynała Vaszarego.

= P o z n a ń s k a I z b a k a r n a zasadziła na 500 marek grzywny redaktora *Wielkopolanina*, p. Szmita, za przedrukowanie w tym dzienniku bardzo ostrej rezolucyi, uchwalonej przez Polaków w Chicago w sprawie strejku szkolnego.

= Na wczorajszem posiedzeniu rady rolniczej w Berlinie wygłosił kanclerz B u e l o w mowę, w której dziękował Związkowi rolników za wsparcie w walce z socyalistami i zapowiedział liczne reformy, mianowicie ustawę o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, ustawę giełdową, ustawę karną i t. d.

= Rada regencyjna B r u n s z w i k u otrzymała od ks. Cumberland protest przeciw uchwale Sejmu brunszwickiego w sprawie wyboru regenta.

= *Biuro Reutera* zaprzecza, jakoby toczyły się r o k o w a n i a, celem zawarcia porozumienia (*ententy*) pomiędzy Anglią, Francyą, Rossyą i Japonią. Odbywały się natomiast pertraktacye osobno między Anglią a Francyą, a osobno między Rossyą a Japonią w sprawach obchodzących owe państwa.

= P o g r z e b prezydenta ministrów P e t k o w a odbył się w Sofii wczoraj o godzinie 2 po południu. W pochodzie, który rozpoczynał oddział konnej żandarmeryi, wzięli udział: ministrowie, dygnitarze, korporacye i deputacye. Wojsko po obu stronach tworzyło szpaler; wieńców było przeszło 200. Szkoły i instytucye publiczne były zamknięte. W cerkwi minister Genadiew wygłosił mowę pogrzebową. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Ks. Ferdynand powrócił do Sofii wczoraj wieczorem.

Ubiegłej nocy zastrzelono szefa macedońskiego oddziału powstańczego, C h r i s t o w a. Sprawca mordu uszedł. Zdaje się, że zamordowanie było dziełem zemsty osobistej.

Sejm.

(21 posiedzenie III. sesyi VIII. peryodu).

Lwów, 16 marca.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. B a d e n i o godzinie 10·30 rano.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos komisarz rządowy Włodzimierz hr. Łoś i rzekł:

Na interpelacyę posłów dr. Oleśnickiego i tow., w sprawie usunięcia ruskich słuchaczów Teologii z wykładowych sal Uniwersytetu lwowskiego przez słuchaczów tegoż Uniwersytetu narodowości polskiej, mam zaszczyt odpowiedzieć, co następuje:

Dnia 4 marca b. r. polska młodzież akademicka oświadczyła uczestnikom napadu na Uniwersytet, którzy po wypuszczeniu ich z aresztu śledczego zjawili się na wykładach, że nie zniesie obok siebie uczestników owego napadu. W wykonaniu tego oświadczenia zażądała młodzież polska, by uczestnicy napadu, oraz ci, którzy się z nimi solidaryzują, opuścili gmach Uniwersytetu. Żądaniu temu tylko nieznaczna część młodzieży ruskiej uczyniła zadość, reszta oświadczyła, że ulegnie tylko przemocy. W skutek tego wyniesiono na rękach opierających się akademików ruskich, a mianowicie także słuchaczów Teologii.

O tych zajściach, które się odbyły wewnątrz gmachu Uniwersytetu, władza bezpieczeństwa nie miała wiadomości, nie mogła więc już z tego powodu interweniować. Gdy zaś w pobliżu tego gmachu zaczęły się tworzyć coraz bardziej wzrastające grupy młodzieży, organa policyjne podjęły się starania, aby na ulicy nie dopuścić do czynnego starcia co im się po drobnych utarczkach ostatecznie powiodło.

Fakt opisany w interpelacyi jest więc Rządowi znany — i jakkolwiek takt ten przedstawia się jako dalsza konsekwencya zajść owych, które się wydarzyły na Uniwersytecie lwowskim dnia 23 stycznia b. r., a które zasługują na jak najostrzejsze potępienie, to jednak również i postąpienie młodzieży polskiej, która nie wyczekując osądzenia sprawy przez powołane do tego władze, dała się pociągnąć do gwałtownego wystąpienia przeciw studentom ruskim, jako nielegalne i w wysokim stopniu ubolewania godne uważać i przypuszczać należy, że władze uniwersyteckie tak w jednym jak i w drugim przypadku uczynią to, co do nich należy.

W interpelacyi przytoczono, że dwóch studentów ruskich zostało ciężko rannych, wielu lżej, a teologa Kosteka znieważył pewien polski student grożą rewolwerem. W celu zbadania istotnego stanu rzeczy delegowany został c. k. krajowy referent sanitarny, radca Dworu dr. Merunowicz wraz z dr. Krzyżanowskim do gr. kat. seminaryum duchownego, któ-

rzy zbadali ogółem 15 alumnów, t. j. wszystkich, którzy się do badania zgłosili — przyczem się okazało, że u jednego stwierdzono nieznaczne podbiegnięcie krwią pod paznokciem małego palca prawej ręki, u drugiego na twarzy zadraśnięcie 3 cm. długości i na powierzchni palca środkowego rankę krwawiącą, niespełna 1 cm. długości, u trzeciego podbiegnięcie krwią stawu kolanowego, około 6 cm. długości — zresztą u żadnego z badanych nie stwierdzono żadnych, choćby najmniejszych obrażeń cielesnych.

Co do Kosteka, to zeznał tenże przy protokolarnem przesłuchaniu, że jeden z akademików polskich wyjął wprawdzie rewolwer, lecz w tej chwili go schował do kieszeni i nie groził mu całkiem — a gdy zresztą Kostek nazwiska tego akademika podać nie może, więc i dalsze w tej sprawie dochodzenie zarządzone być nie mogło.

W interpelacyi powiedziano dalej, że eksces powyższy odbył się pod okiem profesorów i władz uniwersyteckich, które zachowywały się zupełnie biernie.

Na to oświadczam, że przeciwnie profesorowie i władze uniwersyteckie uczyniły wszystko, co w danych warunkach uczynić było można, gdyż nietylko obecni profesorowie wpływali uspokajająco na młodzież polską, ale też natychmiast zwołany został senat akademicki, który uchwalił wstrzymać wykłady w całym Uniwersytecie, aż do odwołania i wezwać młodzież polską, ażeby opuściła gmach Uniwersytetu, co się też stało.

Z uwagi, że obecnie chodzi przedewszystkiem o to, ażeby nastąpiła rozwaga i uspokojenie umysłów młodzieży obydwu narodowości, gdyż od tego zależy ponowne otwarcie wykładów — dalej z uwagi, że wydane przez władze uniwersyteckie zarządzenia do tego samego zmierzają celu, — Rząd na razie nie ma powodu do wydania dalej idących zarządzeń, ufając, że powiedzie się powołanym do tego w pierwszym rzędzie profesorom Uniwersytetu uspokoić wzburzone umysły młodzieży obu narodowości do tego stopnia, że wykłady na nowo podjęte i nauka bez dalszych starć w spokoju odbywać się będzie mogła.

Następnie odpowiedział jeszcze P. Komisarz rządowy na interpelacye: p. Skołyszewskiego i tow. w sprawie zarządzeń magistratu m. Krakowa co do sprowadzania mięsa z Piasków wielkich do Krakowa; p. Trzecieskiego i tow. w sprawie drogi z Rymanowa do Królika polskiego; p. Buynowskiego i tow. w sprawie aresztowania notaryusza Obmińskiego przez starostę Jarosza w Nowym Sączu; p. Oleśnickiego i tow. w sprawie podania gminy Trybuchowce o koncesyę na młyn motorowy; p. ks. Bohaczewskiego i tow. w sprawie regulacyi Czeczwy w górnym jej biegu między Tużyłowem a Swaryczewem; oraz p. Kuryłowicza i tow. w sprawie otwarcia szkoły ludowej w Deszni.

Z kolei uzasadniał p. ks. Pastor swój wniosek, w którym domagał się wezwania Wydziału krajowego, aby na następnej sesyi wniósł projekt zmiany statutu krajowego, tudzież reformy wyborczej sejmowej na następujących podstawach:

1. Zatrzymanie dotychczasowych kuryj, natomiast ustanowienie dla kuryi miejskiej i wiejskiej jednakowych warunków prawa wyborczego czynnego, obejmujących: a) obywatelstwo austryackie, b) płeć męską, wiek lat 24, roczne zamieszkanie i brak powodów prawnych, wykluczających od wykonywania prawa głosowania. 2. Zaprowadzenie w kuryi miejskiej i wiejskiej głosowania równego, tajnego i bezpośredniego. 3. Pomnożenie liczby mandatów miejskich do 36 — wiejskich do 82, t. j. tu i tam o ośm mandatów. 4. Zniesienie w kuryi większej własności warunku tabularności.

Wniosek ten przekazano komisyi dla reformy wyborczej.

P. dr. Skałkowski przedłożył następnie sprawozdanie komisyi budżetowej o wniosku Wydziału krajowego względem zmiany poborów i stosunków służbowych urzędników i sług przy Wydziale krajowym. Komisya wnosi, aby pobory krajowych urzędników i sług zostały zrównane z dniem 1 lipca 1907 z tymi poborami, jakie przysługują urzędnikom państwowym według świeżo sankcyonowanej ustawy. Między urzędnikami krajowymi a państwowymi pozostaną następujące tylko różnice: urzędnicy państwowi, względnie ich wdowy, mogą otrzymać emeryturę już po 5 latach służby, urzędnicy zaś krajowi dopiero po 10 latach: przyznane urzędnikom państw. prawo przeniesienia w stały stan spoczynku po ukończeniu 60 lat życia, nie przysłuża urzędnikom krajowym: urzędnicy państwowi otrzymują pełną emeryturę po wysłużeniu 35 lat, w służbie krajowej zaś pełną emeryturę otrzymać można dopiero po upływie 40 lat służby.

W dyskusyi nad tem sprawozdaniem zabrał głos p. ks. Stojałowski i w dłuższem przemówieniu zaznaczył przedewszystkiem, że ustawy podwyższające pensye urzędnikom, tak obciążają najbiedniejszą ludność, iż ma już ona tego do syta, aż do obrzydzenia. Mowca podniósł dalej, że w podnoszeniu płac urzędników zauważyć się daje podwójny niezdrowy pierwiastek: 1 presya politycznej agitacyi, 2. i to, że gdy każda warstwa społeczna zawdzięcza podniesienie swoich dochodów zwiększeniu swej produkcyjności i pracowitości, to urzędnicy bez zwiększenia wartości swej pracy, zawdzięczają podwyższenie swych płac niezdrowym apetytom polityków. Następnie, wśród powszechnej wesołości Izby, omawiał p. ks. Stojałowski rozmaite słabe strony z towarzyskiego życia urzędników na prowincyi i wyciągnął z tego wniosek, że duch kastowości i śmieszności towarzyskich ambicyjek jest najwięcej charakterystyczny dla świata urzędniczego i w ogóle panów demokratów. Mowca sądzi jednak, że gdy Rząd podwyższył płace swym urzędnikom, to i kraj powinien to uczynić.

P. dr. Głąbiński wyjaśniał położenie materyalne urzędników i podniósł, że zarzut uczyniony przez p. ks. Stojałowskiego, jakoby stronnictwo demokratyczne nie popierało drobnych przemysłowców, wogóle nie zajmowało się ich losem, jest niesłuszny.

P. Abrahamowicz podniósł, że agitatorowie, którzy tak głośno protestują przeciwko podnoszeniu podatków obciążających drobno-mieszczaństwo, rękodzielnictwo i chłopów, zapominają o tem, że od lat 20 żaden z podatków obciążających te warstwy, nie został podwyższony, a przeciwnie, systematycznie obniża się te podatki w ostatnich 20 latach. I tak, podatek gruntowy obniżono o 15 prc., domowy o 12 prc., podatek zaś zarobkowy właśnie w najniższych klasach o 25 prc. Natomiast znaczne obciążenie przez podatek osobisto-dochodowy i zarobkowy w najwyższych klasach dotyka przykro tylko wielki przemysł grupujący się około Towarzystw akcyjnych.

P. dr. Małachowski polemizował z ks. Stojałowskim, który między innemi zarzucił, że i nowa ustawa przemysłowa dla drobnego rękodzieła prawie nic dobrego nie zrobiła. Mowca wykazywał korzyści tej ustawy dla rękodzieła, jak egzaminy na czeladników, rozszerzenie praw korporacyi i t. d., i podniósł, że hasłem i celem nowej ustawy były właśnie ochrona i rozwój drobnego przemysłu. Mowca bierze dalej w obronę urzędników i sfery inteligencyi przeciw zarzutom ks. Stojałowskiego, jakoby się usuwali od mieszczaństwa. Wskazał na to, że na czele stolicy kraju stoi rękodzielnik i że wszędzie urzędnicy żyją z przemysłowcami w jak najlepszych stosunkach. P. Małachowski potępił ostro rzucanie przez ks. Stojałowskiego teraz przed wyborami takich haseł nienawiści i podżegania jednych klas przeciw drugim w chwili, gdy skupienie wszystkich sił narodowych jest koniecznością polityczną i zapewnił ks. Stojałowskiego, że na tę drogę demokracya nigdy nie pójdzie, lecz będzie dalej postępować w pracy na zasadzie chrześciańskiej miłości i zgody. (Huczne oklaski).

Przemawiał jeszcze p. Stapiński, poczem wnioski komisyi budżetowej uchwalono.

Po uchwaleniu ustawy, zezwalającej Wydziałowi krajowemu na zaciągnięcie pożyczki w kwocie 2,885.000 kor. na regulacyę Pełtwi, udzielił Sejm Wydziałowi krajowemu absolutoryum z rachunków objętych budżetem za r. 1905.

W załatwieniu sprawozdania komisyi budżetowei upoważnił następnie Sejm Wydział krajowy do przyjęcia propozycyi Ministerstwa wyznań i oświaty co do pokrycia z funduszu krajowego połowy kosztów budowy gmachów dla klinik psychyatryczno-neurologicznej, laryngologicznej, okulistycznej i dermatologicznej, obliczonych na ogólną sumę 1,545.000 koron, z której pierwsza połowa w kwocie 772.500 koron pokrytą będzie ze Skarbu państwa.

Sejm upoważnił dalej Wydział krajowy do pokrycia z funduszu krajowego wydatków na wewnętrzne urządzenie zbudować się mających klinik w kwocie 110.000 kor., stanowiącej drugą połowę ogólnych kosztów tych urządzeń, z których pierwszą połowę w takiej samej wysokości pokryje Skarb państwa; tudzież do zaciągnięcia pożyczki na pokrycie udziału funduszu krajowego w kosztach budowy nowych klinik, ich wewnętrznego urządzenia, tudzież rozszerzenia budynku administracyjnego w ogólnej sumie 882.500 koron, ewentualnie w takiej wysokości, jaka po ostatecznem zatwierdzeniu szczegółowych planów, kosztorysów i programu budowy okaże się potrzebną i przedłożenia planu amortyzacyjnego tej pożyczki na najbliższej sesyi sejmowej.

W dalszym ciągu posiedzenia polecił Sejm Wydziałowi krajowemu, aby przeprowadził rokowania z Ministerstwem wyznań i oświaty i ze zborami izraelickimi, celem stworzenia izraelickiego Instytutu teologicznego we Lwowie z okazyi Jubileuszu Najjaśniejszego Pana i złożył o tem sprawozdanie na sesyi jesiennej.

Petycyę dyrekcyi sanatoryum dla chorych piersiowych w Zakopanem o uwolnienie na 15 lat od dodatków krajowych, powiatowych i gminnych do dodatków państwowych, odstąpił z kolei Sejm Wydziałowi krajowemu do zbadania i przedłożenia odpowiedniego wniosku na najbliższej sesyi sejmowej.

Następnie przystąpiła Izba dla dalszej dyskusyi na budżetem na r. 1907.

P. ks. Pastor przemawiał za zbliżeniem polsko-ruskiem, poczem omawiał walkę przedwyborczą w zachodniej Galicyi, szczególnie działalność publiczną p. Stapińskiego.

Na wniosek p. Federowicza zamknięto następnie dyskusyę ogólną i wybrano mowców generalnych: p. dr. Kozłowskiego *pro.* p. dr. Mogilnickiego *contra.*

Generalny mowca *contra* p. dr. Mogilnicki omawiał ostatnie zajścia na Uniwersytecie i śledztwo prowadzone przeciw akademikom ruskim, poczem długo i szeroko rozprawiał nad tem, jak młodzież wszechpolska drażni ustawicznie młodzież ruską. Mowca porównywał dalej obecne położenie Żydów z położeniem Rusinów, podnosząc, że tak jedni jak i drudzy w wielu dziedzinach życia publicznego są upośledzeni. W końcu wezwał p. dr. Mogilnicki Żydów, by przy wyborach nie szli ręka w rękę z Polakami, lecz raczej połączyli się z Rusinami.

Na tem o godzinie 2·15 po południu odroczył JE. P. Marszałek krajowy dalsze obrady do godziny 7 wieczorem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 16 marca. *(Tel. pryw.).* Aresztowano tu niejakiego Milana Radiwojowicza, używającego także nazwiska Petkowicza, podającego się za dziennikarza; wracał on rzekomo ze Lwowa, dokąd, jak podaje, był wysłany przez pewien dziennik węgierski w celu zbadania polsko-ruskich stosunków. Aresztowanie nastąpiło z powodu kradzieży.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 16 marca. Prognoza na 17 marca: W Galicyi i na Bukowinie: Pochmurno, wiele słońca, słabe wiatry, temperatura mało zmieniona: pogoda utzymuje się równomiernie dalej.

W Galicyi zachodniej: Zmiennie, słabe wiatry, temperatura przybiera, zwona lepiej.

Wiedeń, 16 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował radcę Dworu, Stanisława Prokopowicza, wiceprezydentem krajowej Dyrekcyi skarbu i krajowym dyrektorem skarbu.

Najj. Pan nadał radcy Dworu w krajowej Dyrekcyi skarbu, Karolowi Fritzowi, krzyż kawalerski orderu Leopolda.

Najj. Pan nadał starszemu radcy skarku, Atanazemu Zajączkowskiemu, tytuł i charakter radcy Dworu.

Wiedeń, 16 marca. Reprezentanci krawców damskich oświadczyli, że krawcy i krawczynie wiedeńskie wrazie niepodwyższenia im płacy, rozpoczną w poniedziałek strejk.

Zagrzeb, 16 marca. Jak donosi *Agramer Tagblatt* zawezwała policya celem przesłuchania kilku uczestników komersu, urządzonego przez studentów bułgarskich z powodu zamordowania Petkowa; zawezwano mianowicie tych, którzy wygłaszali mowy i zapytano o treść przemówień. Kilku mowców bowiem pochwaliło zamordowanie Petkowa jako czyn, który „wyzwolił ludność od jarzma tyrana“.

Bruksela, 16 marca. Z urzędowego źródła zaprzeczają pogłosce o ataku apoplektycznym króla Leopolda.

Sofia, 16 marca. Z powodu rozległych zarządzeń wojskowych, pogrzeb Petkowa odbył się wśród zupełnego spokoju. Przed pogrzebem otrzymali ministrowie listy anonimowe, zapowiadające zaburzenia podczas pogrzebu.

Książę Ferdynand złożył wieniec z napisem: Wielkiemu patryocie wdzięczny książę.

Po pogrzebie odbyli zwolennicy rządu naradę; poświęcono wspomnienie pośmiertne Petkowowi. Podniesiono, że rząd zdecydowany jest prowadzić dalej politykę w duchu dążeń Petkowa.

Stambułowcy urządzili potem pochód po mieście.

Sofia, 16 marca. Tutejsi macedońscy emigranci wysłali do prezydenta Roosevelta adres z wezwaniem, aby na konferencyi w Hadze omawiana była sprawa macedońska.

Upsala, 16 marca. W tutejszym szpitalu zamordował pewien pacyent, dostawszy szału religijnego, dwóch innych chorych, a jednego ciężko poranił.

Konstantynopol, 16 marca. W kołach tureckich wywołał zaniepokojenie fakt zamianowania bułgarskiego ministra handlu, Genadjewa, naczelnika partyi Stambułowców, ministrem spraw wewnętrznych i powołania go do księcia; Genadjew jest bowiem Macedończykiem.

Nowy Jork, 16 marca. Miasteczko Derwend (w Ohio), liczące 2200 mieszkańców, znikło pod wodą wskutek wylewu. Ludność uciekła na wzgórza. Miasto zniszczone.

Katastrofy w kopalniach.

Forbach, 16 marca. Dyrekcya górnicza donosi: W kopalni „Klein Rosseln“ nastąpił wczoraj straszny wybuch gazów. Pod ziemią było 80 górników. Wydobyto 65 trupów, 12 ciężko rannych górników, trzech nie odszukano.

Saarlouis, 16 marca. W szybie Matyldy urwała się dziś lina od kosza, w którym zjeżdżało do kopalni 22 górników. Wszyscy zginęli.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Wilno, 16 marca. *(Tel. pryw.).* Ministerstwo spraw wewnętrznych przysłało gubernatorowi okólnik, zalecający, aby w razie przyjazdu do miasta lub wsi któregokolwiek posła do Dumy, pod żadnym pozorem nie pozwalano na meetingi. Ministerstwo bowiem otrzymało wiadomość, że posłowie mają zamiar od czasu do czasu zapoznawać wyborców z działalnością Dumy. Władze mają w danym razie powoływać się wobec posłów na paragrafy ustaw i „przestępców“ pociągać do odpowiedzialności za naruszenie ustaw.

Petersburg, 16 marca. *(Tel. pryw.).* Według dzienników, rząd jest wskutek wypadku w Dumie silnie skompromitowany. Deputowani byli oburzeni, że Stołypin milczał i nie wyraził radości z powodu ocalenia posłów. Powszechnie bowiem spodziewano się, że Stołypin złoży im życzenia. Według dzienników posiedzenia Dumy są na kilka tygodni odłożone. Na ławki zajęte przez Polaków, spadły największe odłamy gruzów i belki. Ocalały tylko miejsca Dmowskiego i Harusewicza. Krzesła Błyskosza i Konica zdruzgotane.

Petersburg, 16 marca. *(P. A.).* Wniosek stronnictwa „kadetów“ o legalizowanie tego stronnictwa odrzucił właściwy sąd ponownie z tem uzasadnieniem, że w programie partyi nie są podane środki, którymi „kadeci“ chcą osiągnąć swe cele konstytucyjne i demokratyczne. Istnieje zatem możliwość, że środki te są nielegalne lub zdolne naruszyć publiczne bezpieczeństwo.

Petersburg, 16 marca. Dzienniki przynoszą jeszcze następujące szczegóły katastrofy w Dumie:

Gdyby wypadek zdarzył się w czasie posiedzenia zginęliby wszyscy posłowie, ocaleliby tylko dziennikarze w swej loży, ministrowie i prezydent Dumy.

Przy dalszem obejrzeniu gmachu okazało się, że mogliby także ocaleć socyalni demokraci, część Polaków, skrajna prawica i kadeci, zginęliby bezwarunkowo trudownicy, socyaliści ludowi, część Polaków i październikowcy.

Po wypadku przybył Stołypin z ministrami do gmachu. Deputowani byli niesłychanie wzburzeni. Kadet Dołżenkow zrobił uwagę, że katastrofa była przygotowana. Prawica zaprotestowała przeciw temu twierdzeniu.

Komisya urzędowa jeszcze w r. z. zwracała uwagę na niepewny ten budynku.

Petersburg, 16 marca. *(P. A.).* U prezydenta ministrów Stołypina była wczoraj deputacya złożona z posłów Kirienki i Sołczykowa ze stronnictwa socyalno-demokratycznego, którzy zaprotestowali przeciw postępowaniu policyi; policya mianowicie wtargnęła do mieszkania członka Dumy Maharadze.

Stołypin odpowiedział deputacyi, że wkroczenie policyi do mieszkania Maharadzego spowodowała ta okoliczność, iż właściciel domu doniósł, że w pomieszkaniu tego posła odbywają się często zgromadzenia.

Naczelnik policyi zobowiązany był na podstawie tego doniesienia przeprowadzić rewizyę. Stołypin zaznaczył, że partya socyalno-demokratyczna nie jest legalizowana i tolerowane być mogą tylko prywatne zebrania członków tego stronnictwa, inne zaś zebrania nie mogą być dozwolone.

Petersburg, 16 marca. *(Pet. Ag.)* Socyalno-demokratyczna frakcya oświadczyła stanowczo, że nie może odstąpić od swego zamiaru dania odpowiedzi na deklaracyę rządu.

Petersburg, 16 marca. Minister sprawiedliwości wyraził w rozmowie z posłem Hessenem nadzieję, że druga Duma pracować będzie wytrwale i załatwi przygotowane projekty ustaw. Zdaniem ministra nastąpić musi w pierwszej linii reforma sądownictwa lokalnego, dająca rękojmię normalnych stosunków prawnych wśród ludności.

Petersburg, 16 marca. *(Ag. Pet.).* W Finlandyi odbywają się po raz pierwszy po zaprowadzeniu prawa głosowania kobiet wybory do sejmu. Wybranych będzie prawdopodobnie 12 kandydatek. Wybory odbywają się w spokoju.

Moskwa, 16 marca. *(Pet. Ag. Tel.)* Sąd polowy skazał 3 studentów Uniwersytetu i 1 byłego urzędnika pocztowego na powieszenie za to, że zeszłego wtorku zamordowali policyanta. Wyrok już wykonano.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16 marca 1907.

Hotel George'a.

PP. L. hr. Michałowski z Krakowa, S. Lewandowski z Bełzca, W. Fibich z Krukienic, T. Horodyski z Komarna, S. Żeleński z Krakowa.

Hotel Imperial.

P. W. Wężyk-Rudzki z Podola ross.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 16 marca.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą (walutą koron.) K	h	żądają (walutą koron.) K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł.(400 kor)	585	—	595	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	120	—	130	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	577	—	582	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
" " " 4½ pr. " los w 50 l.	100	20	100	90
" " " 4 prc. " 60 l. po 200 k.	97	20	97	90
" kraj. 4½ pr. " los w 51 l.	101	50	102	20
" " 4 pr. " los w 57 l.	97	80	98	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	98	80	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	98	80	—	—
4 pr. los w 56 lat	97	70	98	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	99	10	99	80
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	102	—	—	—
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
" " " 4½ pr. (3 em.)	100	70	101	40
" " " 4 pr. (4 em.)	97	10	97	80
Kol. lokalne dtto 4 pr.	97	10	97	80
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	98	—	98	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	95	50	96	20
" " " 4 konwen.	98	10	98	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	88	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	42
20 frankówka	19	04	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	252	—
" " " papierowych	252	50	254	50
100 marek niemieckich	117	40	118	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 14 marca 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98 85	99 05
styczeń-lipiec	98·70	98·90
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·—	100·20
kwiecień-październik	100·—	100·20
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	152·25	154·25
" " " 1860 po 100 zł. 4 pr.	212·50	214·50
" " " 1864 po 100 zł.	265·—	267·—
" " " 1864 po 50 zł.	265·—	267·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·—	293·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	116·70	116·90
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	98·90	99·10
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98·75	99·75
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·75	—·—
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	465·50	467·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	123·75	124·75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	98·50	99·50
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	98 65	99 65
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·90	106 90
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·—	123·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·05	100·05
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	98·90	99·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	99·25	100·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	99·35	100·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc	99·35	100·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	99·35	100·35
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	99.30	100·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	99·60	100·60
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	99·70	100·70
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	98·75	99·75
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	98·80	99·80
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	98·70	99·70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·75	117·75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
" " " w wal. kor. 4 pr.	94·60	94·80
" obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	149·75	151·75
" poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	199·75	201·50
" " " " 50 zł. (100 kor.)	199·75	201·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	95·25	96·25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·35	95·35
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·50	104·50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	96·90	97·90
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	100·75	101·75
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	97·15	98·15
Gal. obl prop. z roku 1889 4 pr.	98·65	99·65
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	95·25	95·85
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97·—	106·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	183·50	184·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	98·65	99·40
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	269·50	279·50
" " " " " 1889 3 pr.	273·—	283·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·35	102·35
" " " " " 4 pr.	98·75	99·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·50	111·50
" " " " los 50 l. 4½ pr.	100·25	101·25
" " " " " 60 l. 4 pr.	97·25	98·25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97·20	98·20
" " " " 4 pr. los. 41 lat	98·50	99·—
" " " " 4 pr. stare	98·50	99·—
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·25	102·25
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·70	101·65
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	97·—	97·80
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	99·40	100·40
" " " 50 lat w. k. 4 pr.	99·75	100·75
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	114·60	115·60
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115·80	116·80
Lolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	91·20	92·20
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	97·60	98·60
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	102·60	103·60
" " " " 1890 " 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	21·80	23·80
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	438·—	448·—
Clary 40 zł. m. k.	138·—	144·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82·—	90·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	92·—	100·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	56·—	61·70
Palfy 40 zł. m. k.	174·50	184·50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	45·75	47·75
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	26·75	28·75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	56·—	60·—
Salma 40 zł. m. k.	195·—	204·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	84·50	90·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	311·—	312·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3445·—	3455·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	678·50	679·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	802·—	804·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	589·—	591·—
Galic. banku hip. 200 zł.	588·—	592·—
" " dla han. i przem. 200 zł.	115·—	116·50
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	459·—	460·—
" Austro-węg. 1400 kor.	1775·—	1785·—
" Związku (Unionbank) 200 zł.	584·—	585·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	244·50	245·—
Zivnosteńska banka 100 zł.	244·—	245·—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	480·—	485·—
" " " akcye zakład. 200 zł.	400·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5550·—	5570·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	420·—	430·—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	578·—	580·50
" Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	372·—	376·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1037·—	1043·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	735·—	737·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	596·—	606·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	602·10	603·10
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2566·—	2576·—
Schodnicy 500 kor.	565·—	575·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	418·50	419·50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	272·50	273·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	241·52½	241·77½
Paryż za 100 franków	95·45	95·60
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·75	117·95
Włoskie banki	95·37½	95·52½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·45	95·60
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·36	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·15
20-markówka	23·52	23·60
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·80	118·—
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·35	95·55
Ruble	2·53	2·54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1983/6 (5) (1997 3—3)

Dnia 9 kwietnia 1907 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, biuro Nr. 7 licytacya realności obj. whl. 149 ks. gr. gm. Tuczapy, Romana Łyby własnej, składającej się z domu mieszkalnego, piwnicy, stajni, chlewa, stodoły i komórki, 406 sążni ogrodu, 5 morgów 682 sążni roli, 1 morga 1093 sążni łąk i 1325 sążni lasu, wraz z przynależnościami składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5620 kor., przynależności zaś na 1285 kor.

Najniższa cena wynosi 4604 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Jaworów, dnia 26 lutego 1907.

G. Zl. E. 5036/6 (7) (1995 3—3)

Auf Betreiben des Herrn Peter Werhahn, Kaufmann i Neuss am Rhein vertreteten durch dr. Emil Parnas Advokaten in Lemberg findet am 8 April 1907 vormittags 11·30 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 10 die Versteigerung der der Ersten Galizischen Actiengesellschaft für Holzindustrie in Liquidation gehörigen Realitäten Grb. B. Einl. Zl. 164, 197, 221, 226, 231, 262 und 263 der Gemeinde Pacyków und zwar der Grundstücke selbst sowie der darauf befindlichen Fabrik für Holzdestilation sammt Nebengebäuden und Zubehör, bestehend aus der in dem Schätzungsoperate näher bezeichnetem Fabrikseinrichtung statt.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft sind auf 375.170 K. 50 h. und das Zubehör auf 326.499 K. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 467.779 K. unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen, welche gleichzeitig genehmigtwerden und die auf die Liegenschaften sich beziehenden Urkunden

(Grundbuchs-Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungs-protokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 10 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kentnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirks Gericht, Abtheilung III.

Dolina, am 4 März 1907.

(1961 3—3)

Sądowa Hala aukcyjna we Lwowie, ul. Jagiellońska l. 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12, po południu od 2 do 6, — w sobotę po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 18 marca 1907 od 10 do 12 godz.: urządzenie restauracyjne, aparat do piwa i dodatki krawieckie.

Wtorek 19 marca 1907 od 10 do 12 godz.: meble i sprzęty domowe.

Środa 20 marca 1907 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i towary galanteryjne.

Czwartek 21 marca 1907 od 10 do 12 godz.: meble, fortepian i towary bławatne.

Piątek 22 marca 1907 od 10 do 12 godz.: meble i fortepian.

Sobota 23 marca 1907 od 4 do 8 godziny: meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 11 marca 1907.

L. cz. E. 2055/6 (7) (2063 1—3)

Na żądanie Kasy zaliczkowej „Nadzieja“ w Haliczu zastąpionej przez dra A. Hahna adw. w Haliczu odbędzie się dnia 10 kwietnia 1907 o godzinie 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, wbiurze Nr. 6 dom Nagelbergów ponowna licytacya a) 1/5 i 3/80 części whl. 11, b) 1/5 i 3/80 części whl. 252 gminy Perłowce, składającej się z gruntów ornych o powierzchni 982 kw. sążni.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione a to: ad a) na 603 kor. 25 hal., ad b) na 228 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 402 kor. 17 hal., ad b) kwotę 152 kor., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, przejrzeć w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 25 lutego 1907.

L. cz. E. 5375/6 (4) (2066 1—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Kałuszu zastąpionego przez adw. dra Staneckiego odbędzie się dnia 8 kwietnia 1907 o godzinie 8 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. II. w Kałuszu licytacya połowy realności whl. 264 ks. gr. Uhrynów średni Michała Małynczya syna Fedora wraz z przynależnościami, a to chatą mieszkalną, tudzież całej realności lwh. 266 tej samej gminy Demiana Finiaka syna Romana własnej wraz z przynależnościami składającemi się z domu mieszkalnego, stajni i studni.

Nieruchomości te wystawione na licytację, są ocenione a to: połowa lwh. 264 na sumę 1250 kor., połowa domu na niej znajdującego się na sumę 200 kor., realność zaś lwh. 266 na sumę 2700 kor., przynależności zaś na niej położone na sumę 700 kor.

Najniższa cena wynosi co do połowy lwh. 264 sumę 966 kor. 67 hal., co do całej lwh. 266 kwotę 2266 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokomenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 7 lutego 1907.

L. cz. E. 1592/6 (5) (2062 1—3)

Na żądanie Dmytra Kosiaka rolnika w Kołodziejowie odbędzie się dnia 10 kwietnia 1907 o godzinie 10·30 przed południem w sądzie tutejszym w biurze Nr. 6 w domu Nagilberga licytacya realności lwh. 355 gm. Kołodziejów stanowiąca współwłasność Dmytra Kosiak, Katarzyny Kosiak vel Katarzyny z Kosiaków Gąsiorowskiej, Wasyla Futerka, Maryi Futerko, Jewdochii Futerko, Hrynia, Michała, Ilka i Piotra Fryków Jewdochii z Fryków Furmanowej, a to celem zniesienia współwłasności tej realności.

Wobec tego wierzycielom na realności tej zabezpieczonym zastrzeżonem zostaje ich prawo hipoteki bez względu na cenę przez przetarg uzyskaną.

Cena wywoławcza i najniższa oferta wynosi kwotę 333 kor. 34 hal.

Wartość szacunkowa kwotę 500 kor.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. sądzie Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 14 lutego 1907.

L. cz. E. 1521/6 (4) (2064 1—3)

Na żądanie p. Leona Bauera odbędzie się dnia 22 kwietnia 1907 o godzinie 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya połowy realności obj. whl. 619 gm. kat. Janów składającej się z domu mieszkalnego częścią murowanego i ogrodu.

Połowa nieruchomości wystawiona na licytację ocenioną na 3934 kor.

Najniższa cena wynosi 2069 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Janów, dnia 20 lutego 1907.

L. cz. E. III. 2687/6 (8) (2060)

Dnia 18 kwietnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya a) 1/3 części realności whl. 1271 gminy Delatyn stanowiącej role i pastwiska w niwie Lubiczna, b) całej realności whl. 1274 gm. Delatyn, stanowiącej role i pastwiska w niwie Lubieżna wraz z przynależnościami, składającemi się ad a) z budynku mieszkalnego i piwnicy ś. p. Wasyla Kucharuka s. Piotra własnych.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: ad a) 238 kor. 33 hal., ad b) 2315 kor., przynależności zaś na ad a) 276 kor. 67 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 276 kor. 67 hal., ad b) 1543 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Delatyn, dnia 28 lutego 1907.

Upadłości.

L. cz. S. 1/7 (4) (2052)

Ogłoszenie.

W konkursie Samuela Majera, dzierżawcy folwarku w Wysocku, na wniosek wierzycieli, jawiących się na audyencyi wyborczej zatwierdzono zawiadowcą masy pana dr. Abrahama Glasberga adwokata w Brodach, zastępcą zaś jego ustanowiono pana Markusa Garfunkla w Brodach.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 23 lutego 1907.

Konkursa.

L. 165 (2041 2—3)

Konkurs.

Dyrekcya c. k. państwowej Szkoły przemysłowej we Lwowie ogłasza niniejszem konkurs na posadę rzeczywistego nauczyciela dla nauk budowniczo-inżynierskich w IX klasie rangi.

Do tej posady przywiązane są pobory unormowane ustawami z 19 września 1898 Dz. p. p. Nr. 175 i z dnia 19 lutego 1907 Dz. p. p. Nr. 34.

Podania o powyższą posadę wystosowane do c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty należy wnosić na ręce Dyrekcyi Szkoły, najpóźniej do dnia 15 kwietnia b. roku.

Do podania należy dołączyć „Curriculum Vitae“ świadectwo II. egzaminu rządowego na wydziale inżynieryi jednej z austryackich szkół politechnicznych, tudzież świadectwo dotychczasowego zajęcia.

Z Dyrekcyi c. k. państwowej Szkoły przemysłowej.

Lwów, dnia 14 marca 1907.

L. 3317/pr. (2040 2—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia jednej posady inspektora sanitarnego w VII. klasie rangi, jakoteż dwóch opróżnić się mających posad starszych lekarzy powiatowych w VIII. klasie rangi, tudzież dwóch posad koncypistów sanitarnych w X. klasie rangi z systemizowanymi poborami w galicyjskiej służbie zdrowia rozpisuje się konkurs z terminem do 10 kwietnia b. r.

Kandydaci o te posady mają swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi, wymagane rozporządzeniem Ministerstwa z 21 marca 1873 dz. p. p. Nr. 37 niemniej w dowody znajomości języków krajowych wnieść w powyższym terminie do Prezydyum c. k. Namiestnictwa, a mianowicie kompetenci, pozostający w służbie państwowej w przepisanej drodze służbowej, inni zaś przez właściwe c. k. Starostwa, a we Lwowie i Krakowie przez c. k. Dyrekcye policyi.

Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 7 marca 1907.

L. 381 (2076 1—3)

Konkurs.

W celu nadania posagu z fundacyi im. Ignacego Lewkowicza na rok 1907 w kwocie 2.700 koron biednej izraelickiej dziewczynie w dniu 4 maja 1907 jako w rocznicę śmierci fundatora rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegające się dziewczęta winne dostarczyć legalnego dowodu:

1. na przynależność do gminy lwowskiej;
2. na ewentualne pokrewieństwo z fundatorem;
3. na ubóstwo;
4. na ukończony 16 rok życia;
5. na nienaganny moralny żywot;
6. na okoliczność, czyli rodzice żyją lub zmarli.

Podania w dowody powyższe zaopatrzone należy wnieść najpóźniej do 20 kwietnia 1907 do kancelaryi Zboru izraelickiego (przy ul. Bernsteina l. 12).

Lwów, dnia 14 marca 1907.

Przełożeństwo

Gminy wyznaniowej izraelickiej.

L. cz. Pres. 3239/7 (2078 1—3)

Konkurs.

Przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę kancelisty wnosić należy do dnia 20 kwietnia 1907 do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, dnia 14 marca 1907.

Wyroki prasowe.

Ч. Pr. 21/7 (2) (2043)

Оголошене.

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. Суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулу уміщеного в числі 10 часописи „Основа“ з дня 7 марта 1907 під написом: „Мурують нам тюрму“, в уступі від „Ба, скаже дехто“ до кінця містить в собі знамена провини з § 63 з. к. і провини з § 305 з. к. і проте усправедливлена есть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи на дни 8 марта 1907.

В наслідок того рішеня зборонене есть дальше ширенє того артикулу, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 13 марта 1907.

Kuratele.

L. cz. P. VI. 52/6 (7) (2020 2—3)

Edykt.

Annę z Ochałków Matysikową, żonę Franciszka z Lublicy uznano marnotrawną.

Kuratorem ustanowiono Wojciecha Ochałka z Lublicy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jasło, 2 czerwca 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez. 3009 (13 N. M/7) (2013 2—3)

Ogłoszenie.

Mianowany notaryuszem w Suchej Kazimierz Wydrychiewicz wykonał przepisaną przysięgę dnia 6 marca 1907 i został upoważniony do objęcia swego urzędu z dniem 2 kwietnia 1907, z którym to dniem zaprzestanie tamże urzędowania notaryusz Karol Pospoła przeniesiony do Makowa. Tenże ostatni zaś obejmie urząd notaryalny w Makowie dnia 1 kwietnia 1907, z którym ustąpi z tej posady notaryusz Paczowski.

C. k. Sąd krajowy wyższy, senat osobowy.

Kraków, dnia 9 marca 1907.

L. cz. C. II. 93/7 (1) (2059)

Edykt.

Przeciw Petrowi Melnykowi z Kosowa, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Czortkowie przez Ignacego Juzwiszyna pozew o uznanie prawa własności realności whl. 1304 gm. Kosów zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 26 marca 1907 godzinę 10 rano. Sala Nr. II.

Celem strzeżenia praw Petra Melnyka ustanawia się pana adw. dr. Horbaczewskiego w Czortkowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Czortków, dnia 1 marca 1907.

L. cz. C. II. 88/7 (1) (2072)

Edykt.

Przeciw Herschowi Schächterowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przemyślanach przez Dawida Fuchsa pozew o zapłaceni sumy 300 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 28 marca 1907 godzina 9 przed południem, biuro Nr. 7.

Celem strzeżenia praw Herscha Schächtera ustanawia się pana adw. dr. Jakóba Schenkera w Przemyślanach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Przemyślany, dnia 27 lutego 1907.

L. cz. C. II. 60/7 (1) (2068)

Przeciw spadkobiercom Wawrzyńca Jarosza t. j. Bartłomiejowi Jaroszowi i Ewie z Jaroszów Furtakowej włościanom z Krzątki oraz niewiadomym z miejsca pobytu Janowi i Józefowi Jaroszom wniosła Ewa Paziowa włościanka z Krzątki Nr. 67 skargę o własność połowy realności lwh. 191 gminy Krzątka objętej.

Rozprawa odbędzie się dnia 20 marca 1907 godzina 10 przed południem w tutejszym sądzie Nr. biura 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych Jana i Józefa Jaroszów kuratorem p. adwokat dr. Rabinowicz z Kolbuszowej będzie ich zastępował, dopokąd w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, dnia 20 lutego 1907.

L. cz. C. I. 57/7 (2) (2058)

Edykt.

Przeciw Dmytrowi Rusyn ze Strubowisk, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Hrycia Warcholaka w Strubowiskach pozew o 268 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 27 marca 1907 godzina 9 rano.

Celem strzeżenia praw Dmytra Rusyna ustanawia się pana dr. Kazimierza Jonasa adwokata w Baligrodzie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Dmytra Rusyna w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 12 marca 1907.

L. cz. E. I. 18/7 (1) (2073)

Edykt.

Przeciw nieznanej z pobytu Wandzie z Mściszów Gutkowej, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ulanowie przez Jana i Teresę Wolaninów w Ulanowie pozew o zapłacenie kwoty 560 koron zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya na dzień 29 marca 1907 godz. 9 rano w tym sądzie.

Celem strzeżenia praw pozwanej, ustanawia się pana Jana Łabęckiego w Ulanowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wandę z Mściszów Gutkową w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie głosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ulanów, dnia 8 marca 1907.

L. cz. Cw. 297/7 (1) (2051)

Edykt.

Przeciw Eliaszowi Fränklowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesione zostały do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Abrahama Ramera w Łańcucie i Hirscha Tenenbauma w Łańcucie dwa pozwy o 900 kor. i 600 kor.

Na podstawie pozwu wydano wekslowe nakazy zapłaty.

Celem strzeżenia praw Eliasza Fränkla ustanawia się pana dr. Alsa adwokata w Rzeszowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Eliasza Fränkla w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Rzeszów, dnia 9 marca 1907.

L. 156.089/906 (2075 1—3)

Wezwanie!

Do

c. k. prowizorycznego adjunkta podatkowego Józefa Plannera

w Bóbrce.

C. k. galicyjska krajowa Dyrekcya skarbu wzywa niniejszem po myśli Najwyższego postanowienia z dnia 24 czerwca 1835 ogłoszonego dekretem byłej Kamery nadwornej z dnia 9 lipca 1835 L. 28.289 (zbiór norm. skarb. z r. 1835 str. 151) c. k. prowizorycznego adjunkta podatkowego, Józefa Plannera, przydzielonego do urzędu podatkowego w Bóbrce, który w listopadzie 1906 wydalił się samowolnie z miejsca służbowego i o miejscu swego pobytu nie doniósł, aby w przeciągu dni 30, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania w części urzędowej „Gazety Lwowskiej" powrócił do swego miejsca służbowego i zgłosił się w c. k. Starostwie w Bóbrce, gdyż w razie przeciwnym uważać się go będzie, jak gdyby wystąpił ze służby rządowej i wykreśli się go ze stanu osobowego urzędników, względnie adjunktów podatkowych.

C. k. krajowa Dyrekcya skarbu.

Lwów, dnia 9 marca 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. 1/7 (1) (2007 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Maryi Hornstein w Kijowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej wnioskodawcy rzekomo zaginionej do wylosowania przeznaczonej $4^{1}/_{2}$ prc. względnie skonwertowanej 4 prc. obligacyi pożyczki m. Lwowa z 1 września 1900 Ser. B. Nr. 189 na 200 kor. i należących do niej kuponów, z których pierwszy płatny był 1 marca 1903, ostatni zaś 1 marca 1913.

Posiadacza powyższego papieru wartościowego wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami, w przeciwnym bowiem razie po upływie trzech lat po dniu płatności ostatniego kuponu, lub w przypadku w międzyczasie zaszłego wylosowania po upływie jednego roku, po dniu zaś płatności należące do tego kupony w przeciągu jednego roku od dnia ich płatności lub też o ile ten dzień już minął od dnia tego edyktu uznane zostaną za nieistniejące.

Skoro powyższy papier wartościowy przez wylosowanie do wypłaty przeznaczonym zostanie winien wnioskodawca sądowi o tem donieść.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 25 lutego 1907.

L. cz. T. V. 11/5 (8) (1990 2—3)

Edykt z dnia 10 czerwca 1905 T. V. 11/5 (1) prostuje się, że wymieniona w tymże książeczka wkładkowa ma Nr. 17.295 a nie 17.275.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 23 lutego 1907.

L. cz. T. 21/6 (1) (2017 2—3)

Edykt.

C. k. sąd obwodowy w Sanoku wdraża na prośbę Balbiny Łeckiej postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zaginionej książeczki wkładkowej powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku Nr. 457 na kwotę 952 kor. 67 hal. opiewającej, na nazwisko Balbiny Łeckiej wystawionej i wzywa się posiadacza tej książeczki, aby w przeciągu 6 miesięcy licząc od trzeciego ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" książkę tę tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie książeczka ta zostanie uznaną za pozbawioną mocy prawnej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 27 grudnia 1906.

Doniesienia prywatne.

Zaproszenie
na
XXVII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

„Towarzystwa Zaliczkowego w Bóbrce", stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, i Zastępstwa Banku krajowego, które odbędzie się dnia 24 marca 1907 o godzinie pół do 6 po południu w lokalu Towarzystwa.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie posiedzenia przez Prezesa Rady nadzorczej, wybór sekretarza, jakoteż wybór skrutatorów.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności kasowych za rok 1906.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1906, tudzież podział zysku.
4. Wybór 9 członków do Rady nadzorczej na lat 3.
5. Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1907.
6. Wybór cenzorów.
7. Zmiana statutu.
8. Wnioski członków.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Bóbrce.

Ogłoszenie.

Dnia 26 marca b. r. o godzinie pół do 12 przed południem odbędzie się

XIV. Walne Zgromadzenie

członków Powiatowej Kasy zaliczkowej i oszczędności w Żydaczowie.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1906.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej i wniosek na udzielenie Dyrekcyi absolutoryam.
4. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku z r. 1906.
5. Wybór trzech członków w miejsce ustępujących z porządku i jednego w miejsce p. Jana Nowaka.
6. Wybór Komisyi szkontrującej.
7. Wybór Komisyi rewizyjnej.
8. Odpis pretensyi.
9. Wnioski członków.

Żydaczów, 15 marca 1907.

Rada nadzorcza.

ZAPROSZENIE
na
XXXVII. WALNE ZGROMADZENIE

członków Towarzystwa zaliczkowego w Rymanowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, które odbędzie się we środę, 27 marca 1907 o godzinie 3 po południu w szkole męskiej.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie sprawozdania „Związku" z odbytej lustracyi Towarzystwa w dniach 28 i 30 czerwca 1906 po myśli § 8 ustawy rewizyjnej z 10 czerwca 1903 Dz. u. p. Nr. 133.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1906.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum za rok 1906 (§ 75 statutu).
4. Rozdział czystego zysku za rok 1906 (§ 77 statutu).
5. Wybór 12 członków Rady nadzorczej (§ 24 statutu).
6. Wybór Dyrekcyi i 3 zastępców (§ 4 statutu).
7. Wybór Komisyi rewizyjnej do bilansu na rok 1907.
8. Wnioski członków.

Rymanów, dnia 13 marca 1907.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Rymanowie
zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Sekretarz: **Franciszek Lachiewicz** m. p. — Zast. prezesa: **Dr. Kazimierz Janota** m. p.

Zaproszenie.
XXXII. Zwyczajne ogólne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się we wtorek, dnia 26 marca 1907, o godzinie 3 po południu w sali Towarzystwa, na które P. T. członków uprzejmie zapraszamy.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1906.
2. Sprawozdanie z lustracyi Towarzystwa, przeprowadzonej w dniach 15 i 16 grudnia 1906.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek tejże na zatwierdzenie rachunków i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności za rok 1906.
4. Rozdział czystego zysku za rok 1906.
5. Wybór 5 członków Rady nadzorczej na 3 lat, 2 członków na 2 lata i 2 członków na jeden rok.
6. Wybór komisyi rewizyjnej.
7. Wnioski członków.

W Sokalu, dnia 15 marca 1907.

Rada nadzorcza Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu,
Stow. zarejestrowanego z ogr. poręką.

Wincenty Kruszewski, Prezes. — Mieczysław Czajkowski, Sekretarz.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Używane sztuczne zeby, platynę, precyoza, brylanty, perły. także zastawione, kupuję po najwyższych cenach. STRAUCH, jubiler, Lwów, Karola Ludwika 29.

Cierpiący na epilepsyę!

Zakład leczniczy w miejscu kąpielowym Balf

koło Ödenburga, 2 godziny oddalony od Wiednia, zezwolone uchwałą król. węg. Ministerstwa spraw wewnętrznych do l. 56.445/1903, miejsce na 250 chorych obojga płci. Przyjmowanie chorych następuje w dwóch oddziałach z wiktem a mianowicie: **I. klasa 1600 koron, II. klasa 1000 koron rocznie, za którą to cenę chorzy otrzymują kompletny wikt, pielęgnacyę lekarską i kąpiele.** Opatrywaniem i doglądaniem chorych zajmuja się zakonnice św. Franciszka. **Bliższych wiadomości udziela dyrekcya miejsca kąpielowego BALF** lub właściciel **Dr. Stefan Wosiński**, poczta, stacya kolejowa i telegraficzna w miejscu.

Na Święta

Polecam świeże wyborowe towary w cenach umiarkowanych:

Ananas w puszkach	1 kg. K.	2·60 —	3·—
Cykata w cukrze	1 kg. K.	3·20 —	3·60
Malaga grona	1 kg. K.	2·80 —	3·40
Cytryny	10 sztuk K.	—·40 —	—·60
Marmolada morelowa	1 kg. K.	2·— —	2·40
Marmolada owocowa	1 kg. K.	1·40 —	1·60
Migdały zwykłe	1 kg. K.	2·60 —	2·80
Migdały wybierane	1 kg. K.	3·— —	3·60
Orzechy włoskie bez łupki	1 kg. K.	2·— —	2·40
Orzechy laskowe bez łupki	1 kg. K.	1·80 —	2·60
Prunelki świeżutkie	1 kg. K.	2·— —	2·40
Pomarańcze czerwone	10 sztuk K.	—·60 —	1·—
Rodzynki sułtańskie	1 kg. K.	1·80 —	2·60
Śledzie marynowane Hollenderskie	beczułka K.	8·— —	9·—

Czekolada, cynamon, gwoździki, kwiat muszkatałowy gałki, wanilia i szafran. Kawa wyśmienita, sardynki w oliwie i t. p.

„Maść winogronowa“

TOMASZ GUROWICZ

IV. Budapeszt I. 84.

CENNIKI wysyłam bezpłatnie.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorçcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

JUBILEUSZ ELIZY ORZESZKOWEJ

uczciła

„BIBLIOTEKA POWSZECHNA“

wydaniem sztuki przerobionej z powieści na scenę p. t.

„MEIR EZOFOWICZ“

(Biblioteka powszechna Nr. 621).

Ostatnia serya tego wydawnictwa zawiera:
601. Baumbach, Zlatorog, Baśń alpejska.
602/603. Charakterystyki liter.: XVI. Stanisław Wyspiański przez A. Mazanowskiego.
604. Daudet, Nowele I.
605. Andersen, Książka z obrazkami bez obrazków.
606/610. Jokaj, Złoty człowiek t. I.
611/615. Jokaj, Złoty człowiek t. II.
616. Twain, Humoreski I.
617. Syrokomla. Nocleg hetmański.
618/619. Słowacki, Sen srebrny Salomei.
620. Poe, Nowele I.

Dalsze tomiki w druku.

Każdy tomik osobno do nabycia w księgarniach.

Pojedyńczy numer 12 ct.

Równocześnie wyszły

2 nowe nader ważne ustawy 2

Ustawa pensyjna dla urzędników prywatnych z dnia 16 grudnia 1906 Dz. u. p. Nr. 1 z roku 1907, na język polski przełożył i **objaśnieniami opatrzył** Dr. Zdzisław Słuszkiewicz.

Cena egz. 1 kor., z przesyłką 1 kor. 20 hal.

Ustawa o reprezentacyi państwa. Ordynacya wyborcza dla Rady Państwa z wykazem okręgów wyborczych w Galicyi i Bukowinie z dnia 26 stycznia 1907, oraz **Ustawa o ochronie wolności wyborów i zgromadzeń** z dnia 26 stycznia 1907 Dz. p. p. Nr. 18. **Ustawy regulaminowe dla Rady Państwa** przełożył i objaśnił J. M. Kocowski, kand. adw.

Cena egz. 1 kor. 20 hal., z przesyłką 1 kor. 40 hal.

Na składzie w księgarniach.

KATALOGI NA ŻĄDANIE PRZESYŁA DARMO I OPŁATNIE.

W. Zukerkandel księgarnia w Złoczowie.

Znane zakłady artystyczno-fotograficzne

„Adela“ Lwów, Pasaż Mikolascha — **„Rembrandt“** Lwów, Pasaż Hausmana

wykonują fotografie po następujących cenach:

6 wizytowych	zł. 2,	6 mały makart	zł. 3,
6 secesyjnych	zł. 2,	6 gabinetowych	zł. 4.

Wszelkie inne formaty, grupy, tableau i powiększenia po cenach jak najniższych. — Za wykonanie artystyczne, trwałe i podobiznę ręczy się.

„Rembrandt“ Pasaż Hausmana. — **„Adela“** Pasaż Mikolascha.

Kupuję kabzle z flaszek każdą ilość za dobrą cenę **Maryan Bendl**, zakład blacharski, Sykstuska 14, Lwów.

Lwowski akc. Zakład Zastawniczy

ul. Karola Ludwika 3, I. p.

zawiadamia, iż przyjmuje

zastawy także w niedziele i święta

od godz. 9—11 rano.

Także kilka partyj pereł korzystnie do sprzedania.

DYREKCYA.

PATENTY

wszystkich krajów wyjednywa i spienięża

M. GELBHAUS,

inżynier i zaprzysiężony rzeczoznawca

Wiedeń VII., Siebensterngasse 7 (naprzeciw c. k. urzędu patentow.).

Ces. król. uprzyw. Galicyjski Akcyjny Bank hipoteczny.

Trzydziestedziewiąte zwyczajne

Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów

c. k. uprz. Galicyjskiego Akcyjnego Banku Hipotecznego

odbędzie się

we wtorek, dnia 16 kwietnia 1907 r. o g. 10 rano,

w gmachu Banku Hipotecznego we Lwowie.

PRZEDMIOTY ROZPRAW:

1. Sprawozdanie z obrotów Banku za rok 1906.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącej uchwały.
3. Oznaczenie dywidendy za rok 1906.
4. Wybór dwóch członków Rady nadzorczej (§. 43 statutów).
5. Sprawozdanie o stanie funduszu pensyjnego.

Pp. akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem walnem zgromadzeniu, zechcą w myśl § 63 statutu złożyć akcye swoje najdalej **do dnia 19 marca b. r.** w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie lub we Filiach Zakładu w Czerniowcach, Krakowie i Tarnopolu, na które oprócz pokwitowania wydane im będą także karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na Walne Zgromadzenie.

Pp. akcyonaryusze, którzy przysłużające im prawo głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa, na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone, wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na osm dni przed Walnem Zgromadzeniem w sekretaryacie Banku, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej Pp. akcyonaryuszom wydane będą.

Lwów, 28 lutego 1907.

Rada nadzorcza.

§ 63 W każdem Walnem Zgromadzeniu głos mają ci akcyonaryusze, którzy przynajmniej na 4 tygodnie przed zebraniem się zwyczajnego lub nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia złożyli nadające im prawo głosowania akcye wraz z niezapadłymi jeszcze kuponami w kasie Towarzystwa lub w innych miejscach, które Rada nadzorcza przy ogłoszeniu zwołania oznaczy. — Na złożone akcye wydawane będą kwity i karty legitymacyjne do wstępu na Walne Zgromadzenie.

§ 65 Każdy akcyonaryusz ma prawo do tylu głosów, ile razy po 10 akcyj złożył. Żaden jednak z akcyonaryuszów, bez względu czy w własnem imieniu czy jako pełnomocnik głosuje i żaden pełnomocnik, czy jednego czy więcej akcyonaryuszów, więcej niż 50 głosów mieć nie może.

§ 66 Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może wykonywać akcyonaryusz tak osobiście, jakoteż i przez umocowanie drugiego akcyonaryusza, mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swego opiekuna, zostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez pełnomocnika, spółki handlowe przez jednego z prowadzących firmę stowarzyszenia, wogóle przez członka do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego z swych przełożonych, chociażby ci sami nie byli akcyonaryuszami.

(Przedruk nie będzie płacony).

Materace druciane do łóżek zamiast sienników najtaniej

poleca

Fr. Chladek, magazyn wyrobów żelaznych, metal.,

Lwów, Rynek 45.

Elektryczna palarnia

KAWY

Leonarda Soleckiego

we Lwowie, ul. Batorego 2

poleca

Wyborne mieszanki KAW codziennie świeżo palonych

1 kg.	Melange Nr. 1	zł.	2·80
1 „	„ „ 2	„	2·40
1 „	„ „ 3	„	2·—
1 „	„ „ 4	„	1·60

Wszystkie powyższe mieszanki kawy wybrane są z najszlachetniejszych gatunków, odznaczają się znakomitym smakiem i zapachem, oraz wydatnością, przez co zalecają się jako najlepsze i najtańsze w użyciu.

Kredyt osobisty

dla urzędników, oficerów, nauczycieli i t. d. Samoistne konsorcya oszczędnościowo-pożyczkowe Stowarzyszenia urzędników udzielają pod jak najdogodniejszymi warunkami także na długotrwałe spłaty pożyczek osobistych.

Adresy konsorcyj podaje bezpłatnie Zentralleitung des Beamten-Vereines, Wien I., Wipplingerstrasse 25.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utcza 34.

Lwów, Kościuszki 18.

Telefon 408.

Wysiewki

z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla, Lwów.

Ostatnie nowości



Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek

w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn

optycy i mechanicy

Lwów, pl. Halicki l. 1.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.